

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

5. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 11. marca 1892.

**Treść:** Ukonstytuowanie się komisji gospodarstwa krajowego i podatkowej. — Urlopy pp. Rogoyskiego i Bilińskiego. — Spis petycyj. — Poparcie petycji 29 gospodarzy z Bilicza przez ks. Sawę a petycji Antoniego Taraszcuka, nauczyciela ze Stryjówki, przez ks. Syczyńskiego. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacje pp. ks. Chotkowskiego i Potoczka w sprawie głodu. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Jana hr. Tarnowskiego w sprawie zatorów lodowych na Wiśle. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Mizi w sprawie regulacji rzek górskich w powiecie żywieckim. — Interpelacja p. Struszkiewicza w sprawie rewizyj weterynarskich nierogacizny. — Odpowiedź komisarza rządowego na nią. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania drobnej sprzedaży soli warzonki. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji lekarzy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. — Pierwsze czytanie, motywowanie i przekazanie komisji szkolnej wniosku posła Syczyńskiego i towarzyszy o zmianę postanowień §§. 18. i 22. ustawy krajowej o kosztach zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych w tym kierunku, aby kary pieniężne za nieposyłanie dzieci do szkoły mogły być użyte na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież i przybory szkolne. — Pierwsze czytanie, motywowanie i przekazanie komisji wniosku posła Merunowicza i towarzyszy w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisji wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy o zmianę art. 11, 13 i 17 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 nr. 16. Dz. ust. kr. w tym kierunku, aby nauczycielom klasy V. wymierzano płace klasy IV., jeżeli liczba ludności gmin, do szkoły wcielonych, przenosi 2000. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy w przedmiocie zniesienia patronatu kościelnego. — Głos p. ks. Kowalskiego. — Uchylenie wniosku p. Okuniewskiego. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisji wniosku posła Potoczka i towarzyszy o wcielenie obszarów dworskich do związku gmin. — Pierwsze czytanie, motywowanie i uchylenie wniosku posła Antoniewicza i towarzyszy w sprawie reformy ordynacji wyborczej do Rady państwa, Sejmu krajowego i Rad powiatowych na zasadzie powszechnego prawa głosowania, ewentualnie

zaś na zasadzie bezpośredniego tajnego głosowania także w kurii gmin wiejskich. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisji wniosku posła Huryka i towarzyszy o zniesieniu myt drogowych i mostowych na drogach krajowych. — Interpelacya p. Skałkowskiego do Wydziału krajowego w sprawie regulacyi górnego Dniestru. — Wniosek p. Kramarczyka w sprawie głodu o środki zaradcze ze strony rządu. — Wniosek p. Teliszewskiego o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej. ✧ Wniosek p. Siczynskiego o zmianę instrukcyi dla miejscowych Rad szkolnych. — Zapowiedź 6. posiedzenia

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 20 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 105.

JE. Książę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokoły z trzeciego i czwartego posiedzenia uważam za przyjęte, gdyż nie wniesiono przeciw nim żadnych zarzutów.

Ukonstytuowały się następujące komisye:

Komisya gospodarstwa krajowego wybrała przewodniczącym p. JE. ks. Sapiehę, zastępcami przewodniczącego: JE. hr. Jana Tarnowskiego i p. Polanowskiego, sekretarzami pp. Gnoińskiego Jana i Sznella.

Komisya podatkowa wybrała przewodniczącym p. JE. Jaworskiego, zastępcą przewodniczącego p. Abrahamowicza, sekretarzem p. Stanisława Stadnickiego.

Nie podano do wiadomości ukonstytuowania się komisji przemysłowej.

Prosił o urlop p. Rogoyski na 3 dni, który to urlop udzieliłem, a p. Biliński prosi o urlop do końca sesyi. Proszę zatem o uchwałę. Kto jest za udzieleniem p. Bilińskiemu urlopu do końca sesyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

### Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 11. marca 1892.

453. L. s. 574. Wydział powiatowy w Brodach, przez p. Sałę, z prośbą gminy Chmielno o wyjednanie zapomogi z powodu niedostatku — do komisji budżetowej.

454. L. s. 575. Wydział powiatowy w Kossowie, przez p. Zaleskiego, z poparciem petycji przemysłańskiej Rady powiatowej w sprawie reformy obowiązujących ustaw hipotecznych — do komisji prawniczej.

455. L. s. 576. Ten sam, przez p. Zaleskiego, z poparciem petycji husiatyńskiego Wydziału powiatowego co do poborów na rzecz Rad szkolnych miejscowych — do komisji szkolnej.

456. L. s. 577. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Jana Gnoińskiego, popiera petycją cieszanowskiego Wydziału powiatowego w sprawie dojazdów kolejowych — do komisji drogowej.

457. L. s. 578. Wydział powiatowy w Zaleszczykach, przez p. Siemiginowskiego, o przyznanie w r. bieżącym dotacyi na cele dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.

458. L. s. 579. Ten sam, przez p. Siemiginowskiego, o ustanowienie w Czortkowie seminarjum nauczycielskiego — do komisji szkolnej.

459. L. s. 580. Ten sam, przez p. Siemiginowskiego, o ustanowienie sądu obwodowego w Czortkowie — do komisji prawniczej.

460. L. s. 581. Gmina Łącko wraz z gminami okolicznymi powiatu nowosądeckiego, przez Potoczka, o ustanowienie sądu powiatowego i urzędu podatkowego z siedzibą w Łącku — do komisji prawniczej.

461. L. s. 582. Gmina Ostrów i okoliczne powiatu łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, o



- oddanie gminom rozsądzania spraw o obrażę  
czci — do komisji prawniczej.
462. L. s. 583. Gmina Krystynopol, przez p.  
Polanowskiego, o bezprocentową pożyczkę  
na budowę szkoły — do komisji budżeto-  
wej.
463. L. s. 584. Gmina Sienków, przez p. Stani-  
sława Badeniego, o zapomogę na naprawę  
dróg gminnych w r. bieżącym — do komi-  
syi budżetowej.
464. L. s. 585. Gmina Zrotowice, przez p. Ty-  
szkowskiego, o zapomogę na budowę cerkwi  
do komisji budżetowej.
465. L. s. 586. Gmina Chudyjowce, przez p.  
Borkowskiego, o niżenie prestacyi szkolnej  
— do komisji szkolnej.
466. L. s. 587. Gmina Szyszkowice, przez p.  
Borkowskiego, jak wyżej — do komisji  
szkolnej.
467. L. s. 588. Gmina Czasław, przez p. Larysz-  
Niedzielskiego, o pomoc z powodu neuro-  
dzaju zeszlorocznego — do komisji budże-  
towej.
468. L. s. 589. Gmina Zabłocie, przez p. Larysz-  
Niedzielskiego, jak wyżej — do komisji  
budżetowej.
469. L. s. 590. Gmina Bodzanów, przez p. La-  
rysz-Niedzielskiego, jak wyżej — do ko-  
misji budżetowej.
470. L. s. 591. Gmina miasta Jordanowa, przez  
p. Popowskiego, o prawo pobierania gmin-  
nych opłat konsumcyjnych od trunków spi-  
rytusowych przez lat 6 — do komisji gmin-  
nej.
471. L. s. 592. Gmina Strzeliska nowe, przez  
p. Kułaczkowskiego, o podwyższenie płac  
nauczycielom miejscowym — do komisji  
szkolnej.
472. L. s. 593. Rada szkolna miejscowa w Mi-  
kołajowie, przez p. Kułaczkowskiego, o pod-  
wyższenie płac tamtejszym nauczycielom  
i przyznanie dodatku drożyznianego — do  
komisji szkolnej.
473. L. s. 594. Ta sama, przez p. Kułaczkowskie-  
go, o przyznanie dwom młodszym nauczy-  
cielom tamtejszej szkoły dodatku na po-  
mieszkanie — do komisji budżetowej.
474. L. s. 595. Rada szkolna miejscowa w Bóbrce,  
przez p. Kułaczkowskiego, o zezwolenie na  
użycie pieniężnych kar szkolnych, na spra-  
wienie przyborów naukowych — do komi-  
syi szkolnej.
475. L. s. 596. Rada szkolna miejscowa w Za-  
łożcach, przez p. Sirkę, o zrównanie płacy  
młodszemu nauczycielowi przy szkole w Za-  
łożcach nowych — do komisji szkolnej.
476. L. s. 597. Rada szkolna miejscowa w Brze-  
szczach, przez p. Kramarczyka, o datek oso-  
bisty lub zapomogę dla tamtejszych nau-  
czycieli — do komisji budżetowej.
477. L. s. 598. Wyższa szkoła żeńska w Stryju,  
przez p. Fruchtmana, o przyznanie na rok  
bieżący subwencyi — do komisji budże-  
towej.
478. L. s. 599. Zarząd szkoły ludowej w Trze-  
meszni, przez p. Popowskiego, o podwyż-  
szenie płacy tamtejszemu nauczycielowi —  
do komisji szkolnej.
479. L. s. 600. Nauczycielki młodsze szkół lu-  
dowych żeńskich w Krakowie, przez p. Sta-  
nisława Badeniego, o zrównanie ich płac  
z płacami nauczycielek etatowych — do  
komisji szkolnej.
480. L. s. 601. Nauczyciele szkół ludowych we  
Lwowie, przez p. Goldmana, o podwyższe-  
nie płac i przyznanie dodatku na pomie-  
szkanie — do komisji szkolnej.
481. L. s. 602. Ci sami, przez p. Goldmana, o  
podwyższenie im dodatków pięcioletnich —  
do komisji szkolnej.
482. L. s. 603. Nauczyciele i nauczycielki szkół  
ludowych w Wadowicach, przez p. Popow-  
skiego, o podwyższenie płac — do komi-  
syi szkolnej.
483. L. s. 604. Nauczyciele i nauczycielki religii  
przy szkole wydziałowej żeńskiej w Stani-  
sławowie, przez p. Huryka, o podwyższenie  
płac lub przyznanie dodatku na pomiesz-  
kanie — do komisji szkolnej.
484. L. s. 605. Ci sami, przez p. Huryka, o doda-  
tek drożyzniany — do komisji budżetowej.
485. L. s. 606. Nauczycielki 4-o klasowej szkoły  
żeńskiej w Stanisławowie, przez p. Huryka,  
o podwyższenie i zrównanie ich płac — do  
komisji szkolnej.

486. L. 607. Te same, przez p. Huryka, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
487. L. s. 608. Emilia Kumanowska, Helena Dienerówna i Paulina Winterowa, nauczycielki w Stanisławowie, przez p. Huryka, o podwyższenie i zrównanie ich płac — do komisji szkolnej.
488. L. s. 609. Nauczyciele szkoły ludowej w Lipniku przez p. Popowskiego, o dodatek drożyzniany i posunięcie ich na wyższą płacę — do komisji budżetowej.
489. L. 610. Nauczyciele okręgu szkolnego drohobyckiego, przez p. Szczepanowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
490. L. s. 611. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego w Trembowli, przez p. Olpińskiego o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
491. L. s. 612. Ci sami przez p. Olpińskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
492. L. s. 613. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego Staromiejskiego, przez p. Ludwika Wodzickiego, o dodatek drożyzniany i podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
493. L. s. 614. Nauczyciele Kółka pedagogicznego w Maryampolu, przez p. Sawę, jak wyżej — do komisji budżetowej.
494. L. s. 615. Nauczyciele 2-u klasowej szkoły w Mikołajowie przez p. Kułaczkowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
495. L. s. 616. Nauczyciele 4-o klasowej szkoły w Bełzie, przez p. Polanowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
496. L. s. 617. Nauczyciele szkół ludowych w Stryju, przez p. Fruchtmana, jak wyżej do komisji budżetowej.
497. L. s. 618. Ludwik Fornelski, nauczyciel przy szkole im. Czackiego we Lwowie, przez p. Żardeckiego, o przyznanie dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
498. L. s. 619. Władysław Szeliga, kierownik 4-klasowej szkoły męskiej w Leżajsku, przez p. Żardeckiego, o dodatek osobisty dla zrównania pobieranej przedtem płacy — do komisji szkolnej.
499. L. 620. Marcin Żywar, nauczyciel w Sanozku, przez p. Bobczyńskiego, o stałe polepszenie bytu materialnego — do komisji szkolnej.
500. L. s. 621. Maryan Jaśkiewicz, nauczyciel w Hłomczy, przez p. Bobczyńskiego, o podwyższenie płacy lub o zapomogę — do komisji szkolnej.
501. L. 622. Michał Niedbała, nauczyciel w Płockach, przez p. Chotkowskiego, o dodatek drożyzniany lub podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
502. L. s. 623. Bazyli Pawlak, nauczyciel w Dolhomościskach, przez Stanisława Stadnickiego, o dodatek drożyzniany lub zapomogę — do komisji budżetowej.
503. L. s. 624. Franciszek Kucik, nauczyciel w Głogoczowie, przez p. Popowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
504. L. s. 625. Hiacynt Watran, nauczyciel w Dunajowie, przez p. Olpińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
505. L. s. 626. Grzegorz Szaraniewicz, nauczyciel w Stankowie, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
506. L. s. 627. Tomasz Januszewicz, nauczyciel w Utoropach, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę, — do komisji budżetowej.
507. L. s. 628. Sabin Horiszny, nauczyciel w Ratuszczach, przez p. Asnyka, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
508. L. s. 629. Dymitr Kałytczuk nauczyciel w Karłowie przez p. Okuniewskiego o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
509. L. s. 630 Jan Stupnicki emerytowany kierownik szkoły żeńskiej w Brodach przez p. Sałę o doliczenie mu czterech lat do uzyskania pełnej emerytury — do komisji szkolnej.
510. L. s. 631. Franciszek Bittner emerytowany nauczyciel w Krzywczycach przez p. Merunowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.



511. L. s. 632. Ten sam przez p. Merunowicza o przyznanie mu 1 roku służby do emerytury — do komisji szkolnej.
512. L. s. 633. Wiktor Helzelhuber nauczyciel w Kropcu, przez p. Sawę, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
513. L. s. 634. Feliks Wygoda emerytowany nauczyciel w Capowcach, przez p. Borkowskiego, o policzenie mu 12 lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
514. L. s. 635. Dymitr Budycz emerytowany nauczyciel w Buczaczu, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej
515. L. s. 636. Klementyna Picyk, wdowa po nauczycielu w Stryju, przez p. Antoniewicza, o stałe zaopatrzenie lub o zapomogę — do komisji budżetowej.
516. L. s. 637. Julia Forostyna, wdowa po nauczycielu w Łukawicy górnej, przez p. Antoniewicza, o pensję wdowią lub wsparcie — do komisji budżetowej.
517. L. s. 638. Zofia Mohnhaupt, wdowa po dyrektorze szkoły w Bochni, przez p. Hoszarda o zapomogę — do komisji budżetowej.
518. L. s. 639. Marya Martynowicz, wdowa po nauczycielu ludowym w Matuniowie, przez p. Stanisława Stadnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
519. L. s. 640. Cecylia Pyz, wdowa po nauczycielu w Busku, przez p. Salę, o zaopatrzenie dla dzieci i zapomogę — do komisji budżetowej.
520. L. s. 641. Adwokaci krajowi, przez p. Fruchtmana, o uznanie interesów hipotecznych, przy których interweniuje adwokat, jako zastępca prawny, za drobiazgowo — do komisji prawniczej.
521. L. s. 642. Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie przez p. Stanisława Stadnickiego o podwyższenie stałej subwencji na cele Towarzystwa — do komisji budżetowej.
522. L. s. 643. Towarzystwo gorzelników polskich przez p. Polanowskiego, o subwencyę dla dwóch gorzelników celem studyowania nowej metody fabrykacji drożdży prasowanych w Niemczech — do komisji budżetowej.
523. L. s. 644. Towarzystwo ku wspieraniu słuchaczy wszechnicy, rygoryzantów i auskultantów we Lwowie, przez p. Michalskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
524. L. s. 645. Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o zapomogę na wybieżki naukowe słuchaczy politechniki — do komisji budżetowej
525. L. s. 646. To samo przez p. Szczepanowskiego o zapomogę na cele towarzystwa — do komisji budżetowej.
526. L. s. 647. To samo, przez p. Szczepanowskiego, o przyznanie członkom tegoż Towarzystwa prawa korzystania z łóżek II klasy w szpitalu krajowym za cenę łóżek w klasie III. — do komisji budżetowej.
527. L. s. 648. Towarzystwo „Akademiczne Bractwo“ we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
528. L. s. 649. Bursa im. J. Ign. Kraszewskiego w Stanisławowie, przez p. Wojciecha Dziebuszyckiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
529. L. s. 650. Ruska bursa w Tarnopolu, przez p. Siczyńskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
530. L. s. 651. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków dyecezyi przemyskiej, przez p. Kowalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
531. L. s. 652. Stowarzyszenie ochronki w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o zasilek na budowę ochronki — do komisji budżetowej.
532. L. s. 653. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Sanoku, przez p. Słoneckiego, o subwencyę na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.
533. L. s. 654. Lecznica powszechna bezpłatna we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
534. L. s. 655. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie, przez p. Kozłowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
535. L. s. 656. Zakład Sióstr Miłosierdzia w Rozdole, przez p. Herasymowicza, o podwyż-

- szczenie corocznej subwencji — do komisji budżetowej.
536. L. s. 657. Kierownictwo szkoły głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie, przez p. Goldmana, jak wyżej — do komisji budżetowej.
537. L. s. 658. Dr. Bazyli Kiebuziński lekarz w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o zatwierdzenie go na posadzie prymaryusza szpitala przemyskiego i udzielenie veniam aetatis — do komisji sanitarnej.
538. L. s. 659. Łucyan Kwieciński, artysta dramatyczny we Lwowie, przez p. Bilińskiego, o subwencję dla nowo utworzonego teatru prowinc. im. Aleksandra hr. Fredry w Stanisławowie — do komisji budżetowej.
539. L. s. 660. Jan Ruszczyński, dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego, o subwencję na wydawnictwo podręcznika do nauki śpiewu — do komisji budżetowej.
540. L. s. 661. Jan Borkowski, we Wiedniu, przez p. Zbyszewskiego, o zapomogę na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
541. L. s. 662. Amalia Zawistowska we Lwowie, przez p. Emila Torosiewicza, o subwencję na kształcenie córki Wandy w muzyce — do komisji budżetowej.
542. L. s. 663. Izabella Kozłowska we Lwowie, przez p. Wereszczyńskiego, o subwencję na kształcenie córki Henryki w muzyce — do komisji budżetowej.
543. L. s. 664. Józef Szymański we Lwowie, przez p. Zbyszewskiego, o zapomogę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
544. L. s. 665. Władysław Rossdorfer, uczeń szkoły malarstwa w Wiedniu, przez p. Rutowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
545. L. s. 666. Jan Łagodziec, były dyetaryusz Wydziału krajowego, przez p. Siczyńskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
546. L. s. 667. Julia Iwanowicz, wdowa po gr. kat. księdzu w Złoczowie, przez p. Wincentego Gnoińskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
547. L. s. 668. Nachman Leiter dzierżawca myta na drodze krajowej Zborów - Założce, przez p. Rożankowskiego, o opust z czynszu dzierżawnego — do komisji petycyjnej.
548. L. s. 669. Gmina Wesola, przez p. Bobczyńskiego, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
549. L. s. 670. Gmina Smolna, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
550. L. s. 671. Gmina Smolna, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę głodową — do komisji budżetowej.
551. L. s. 672. Mieszkańcy gminy Czercze, przez p. Sawczaka, o zapomogę głodową lub pożyczkę — do komisji budżetowej.
552. L. s. 673. Nauczyciele powiatu zbaraskiego, przez p. Siczyńskiego, o podwyższenie płac i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
553. L. s. 674. Nauczyciele okręgu kałuskiego, przez p. Stanisława Badeniego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
554. L. s. 675. Nauczyciele 4-kl. szkoły lud. w Podhajcach, przez p. Sawczaka, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
555. L. s. 676. Nauczyciele szkoły lud. w Biłce szlacheckiej, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
556. L. s. 677. Józef Skowroński nauczyciel kierujący w Ładyczynie, przez p. Romanowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
557. L. s. 678. Michał Sutyk nauczyciel w Wierczanach, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
558. L. s. 679. Mikołaj Turków, nauczyciel w Dołhołuce, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej do komisji szkolnej.
559. L. s. 680. Jan Petrycki, nauczyciel w Augustówce, przez p. Sawczaka, o dodatek drożyzniany i podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
560. L. s. 681. Paweł Mospaniuk, nauczyciel w Dobranach, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
561. L. s. 682. Andrzej Bryk kier. nauczyciel w Chyrowie, przez p. Ludwika Wodzickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.



562. L. s. 683. Leon Łoćocki nauczyciel w Cieniawie, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
563. L. s. 684. Andrzej Jabłoński, nauczyciel w Nahujowicach, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
564. L. s. 685. Ten sam, przez p. Ochrymowicza, o zniżenie lat służby i podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
565. L. s. 686. Jan Lisowski, nauczyciel w Jasienicy, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
566. L. s. 687. Ten sam, przez p. Ochrymowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
567. L. s. 688. Izabela Szwedowa, nauczycielka w Wowni, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
568. L. 689. Bronisława Lisowska, nauczycielka w Jasienicy, przez p. Ochrymowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
569. L. s. 690. Olimpia Rubacha, wdowa po nauczycielu ludowym we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
570. L. s. 691. Jakób Topolnicki emerytowany nauczyciel w Samborze, przez p. Barańskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
571. L. s. 692. Józef Boberski, emerytowany nauczyciel we Lwowie, przez p. Bobczyńskiego, o przyznanie emerytowanym nauczycielom prawa głosowania przy wyborach i uznanie ich za wybieralnych — do komisji administracyjnej.
572. L. s. 693. Wydział powiatowy w Kolbuszowej, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o subwencję na rok 1892 na budowę drogi Raniżowsko - Sokołowskiej — do komisji budżetowej.
573. L. s. 694. Ten sam, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie i adaptację szpitali prowincjonalnych i budowę nowych — do komisji budżetowej.
574. L. s. 695. Ten sam, przez p. Władysława Koziębrodzkiego o pomoc dla ludności tamtejszej dotkniętej nieurodzajem i głodem — do komisji budżetowej.
575. L. s. 696. Ten sam, przez p. Władysława Koziębrodzkiego w sprawie ułatwienia w sprzedaży kainitu dla rolników — do komisji gospodarstwa krajowego.
576. L. s. 697. Gminy, obszary dworskie i urzęda parafialne Przeclaw, Podole, Wylów, Błonie, Kielków, Książnice Podleszany, Rydzów i Wola mielecka, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o wyłączenie z okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Radomyślu o przyłączenie do takiegoż okręgu w Mielcu — do komisji prawniczej.
577. L. s. 698. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Szkoła“ — do komisji budżetowej.
578. L. s. 699. Nauczycielstwo ludowe miasta Tarnowa i okręgu tarnowskiego, przez p. Rutowskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
579. L. s. 700. Nauczyciele szkół ludowych w Przemyślu, przez p. Dworskiego o zrównanie ich płac z płacami nauczycieli we Lwowie i Krakowie — do komisji szkolnej.
580. L. s. 701. Nauczyciele kółka pedagogicznego w Śniatynie, przez p. Stanisława Badeniego, o dodatek drożyzniany i o unormowanie płac — do komisji budżetowej.
581. L. s. 702. Antoni Taraszcuk, nauczyciel w Stryjówce, przez p. Siczyńskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
582. L. s. 703. Natalia Łuniewska, wdowa po inżynierze-asystencie Wydziału krajowego, przez p. Goldmana o zapomogę — do komisji budżetowej.
583. L. s. 704. Antoni i Franciszka Bienkowscy we Lwowie, przez p. Smolkę o zapomogę — do komisji budżetowej.
584. L. s. 705. Rada szkolna miejscowa w Rudniku, przez p. Popowskiego, o dodatek drożyzniany i podwyższenie płacy tamtej-

- szemu nauczycielowi Teodorowi Gorączce — do komisji budżetowej
585. L. s. 706. Albertyna Stachurska wdowa po nauczycielu, przez p. Romanowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
- 586 L. s. 707. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Siczyńskiego o o stałe podwyższenie płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
587. L. s. 708. To samo, przez p. Siczyńskiego o zapomogę na wydawnictwo gazety „Uczytel” — do komisji budżetowej.
- 588 L. s. 709. Stanisław Dębno Czajkowski, właściciel zakładu artystyczno-litograficznego we Lwowie, przez p. Romanowicza o subwencyę na rozszerzenie zakładu — do komisji budżetowej.
589. L. s. 715. Józefa Orzechowska, wdowa po rewidencie rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Sawę, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji budżetowej.
590. L. s. 716. Ta sama, przez p. Sawę o zapomogę — do komisji budżetowej
591. L. s. 717. Paweł Ławrów kierownik szkoły w Obertynie, przez p. Merunowicza, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
592. L. s. 718. Antoni Gorylewicz emerytowany nauczyciel w Sanoku, przez p. Merunowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
593. L. s. 719. Kazimiera Zdrojkowska, emerytowana nauczycielka w Krakowie, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o policzenie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
594. L. s. 720. Nauczyciele powiatu zaleszczyckiego, przez p. Chamca, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
595. L. s. 721. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
596. L. s. 722. Gminy Chłopice i Jankowice, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o wolnienie członków tych gmin od płacenia kopytkowego w mieście Jarosławiu — do komisji dsogowej.
597. L. s. 723. 33-ch gospodarzy z Czyżykowa, powiatu lwowskiego, przez p. Merunowicza, o zapomogę na zasiewy wiosenne — do komisji budżetowej.
598. L. s. 724. 29-ciu włościan z gminy Bilicza, przez p. Sawę, o uchylenie niesłusznie nałożonego na nich przez starostwo staromiejskie podatku zarobkowego od handlu owcami — do komisji podatkowej.
599. L. s. 725. Redakcyja wydawnictwa „Dzwinek” we Lwowie, przez p. Siczyńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
600. L. s. 726. Wydział powiatowy w Sokalu, przez p. Wereszczyńskiego, w sprawie regulacji rzeki Bugu i jego dopływów — do komisji gospodarstwa-krajowego.
601. L. s. 727 Gmina miasta Dąbrowy, przez p. Męcińskiego, o zezwolenie na pobór 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w latach 1893—1898; do Wydziału krajowego jako komisji.
602. L. s. 728. Nauczyciele okręgu szkolnego kolbuszowskiego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
603. L. s. 729. Rada szkolna miejscowa w Nisku, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o podwyższenie płac i przyznanie dodatku na pomieszkanie i drożyznianego nauczycielom w Nisku — do komisji szkolnej.
604. L. s. 730. Nauczyciele okręgu szkolnego Kolbuszowskiego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
605. L. s. 731. Obywatelski komitet opiekuńczy domu akademickiego w Krakowie, przez p. Scipiona o subwencyę na budowę domu akademickiego — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Celem poparcia petycji włościan gminy Bilicza (l. pet. 598) zażył głos p. ks. Sawa. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Petycyja 29 włościan górali z Bilicza, starostwa staromiejskiego, przedstawia rażący fakt postępowania niższych organów fiskalnych. Głównym inwentarzem tych górali są owce. Przez lato hodowane owce zasilają jałowe górskie pola i doliny, dają mleko i wełnę, a w jesieni dla braku paszy zimowej bywają wyprzedawane, a na wiosnę znów nabywane. Robią to nie tylko w Biliczu, ale robimy i my, a



nawet przed dwoma laty robiliśmy to masami. Tymczasem to jedynie racjonalne w danym wypadku postępowanie włościan z Bilicza nazywa się w inspektoracie podatkowym staromiejskim handlem owiec. Pewnego poranku, a było to 25. stycznia tego roku, zdaje mi się w dniu krytycznym Falba, następuje krytyczny dzień dla owych 29 włościan w postaci arkusza płatniczego podatku zarobkowego od handlu owiec z kwotą roczną 5 zł. 25 ct z przypisaniem o cały rok wstecz, co przy dodatkach gminnych, zbyt wysokich, czyni rocznie przynajmniej 10 zł. Przytem jest bardzo ciekawy fakt. Wszystkie 29 arkusze płatnicze exhibowano do jednej i tej samej liczby 902. Co to dowodzi? To dowodzi jakiejś „Massen-Schlächtere“, bo nie percypowano w każdym pojedynczym wypadku ani skazańca ani ludzi fachowych, jak to przepisy o podatku zarobkowym wymagają. Gdyby ich percypowano, byłby każdy pojedynczy przeznaczony na kontrybuenta człowiek miał swój protokół, każdy arkusz płatniczy swoją własną liczbę, a nie jedną hurtową. Wiemy bowiem z jaką sumiennością kultywuje się mnożenie numerów protokołu czynności i tej sumienności byłby bezsprzecznie pan inspektor nie ubliżył, zatem nie był nikt percypowany. Aby być handlarzem, trzeba cały rok od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka chodzić, handlować, ładować, a tego bezsprzecznie rolnicy wsi Bilicze nie czynili. To łatwo jest wpisać 2 cyfry, a potem stampilię nazwiska swego przybić, ale potem w drodze rekursu coś uzyskać, to jest bardzo trudno. Zatem, że włościanie z Bilicza jakkolwiek podali rekurs do krajowej dyrekcji skarbu, uciekają się pod opiekuńcze skrzydła Wysokiej Reprezentacji, aby ta przypatrzyła się tej nowości na polu odkryć nowych źródeł dochodów i aby osądziła, o ile ten kwiatek fiskalizmu ma się krzewić ku radości reszty rolników, którzy też co roku w jesieni swój inwentarz pozbywają, a na wiosnę zakupują. Exempla bowiem trahunt.

Upraszam zatem Wysoką Izbę a względnie szanowną komisję podatkową, aby raczyła tej petycji poświęcić tę uwagę, na jaką zasługuje i rychło wejść z wnioskiem, który za dobry uzna.

JE. Książę Marszałek. Celem poparcia petycji Antoniego Taraszcuka (l. pet. 581) prosił także o głos p. ks. Siczynski. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Prosywjem o hołos, szczyoby zwernuty uwahu Wysokoj Pałaty i komisiji szkilnoj na soderżanie toj petycyi. Rozchodyło sia w toj petycyi petentowy ne o łasku ale o usunenie neprowynenyh czerez neho perepon do wymiru jemu sprawedywosty. Czerez nedokładne pereprowadżenie pošlidnoj konskrypcyi w sim seli utratyw toj uczytel prawo posunenia sia do wyższoj rangi płatnyczoj.

Znaczne czysło meszkanciw toho seła pry-nałeżnych do toj hromady znachodyło sia w hrudniu za hrancyeju na zarobkach. Otoż chwyłewo były ony nepresutnyji i funkcyonaryusz spysujuczij konskrypciu i ne wypsaw ich. Wprawi po nowym roci wernuły ony nazad do seła i tym sposobom w siczniu wże czysło dusz w Stryjuwci wynosyło bilsze jak 2.010 ale z przyczyzny, szczo z dnem 31. hrudnia 1891 r. czysło ne wynosyło 2.000 odmowłeno jemu prawa poberania wyższoj dotacyi.

Zwertaju otże na soderżanie toj petycyi uwahu komisiji szkilnoj w nadiji toj, szczo komisya ta przyjde do Wysokoho Sojmu z wnese-niem dopomynajuczym sia usunenia toj perepony, kotroj uczytel ne prowinyw całkom.

JE. Książę Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos c. k. komisarz rządowy w celu odpowiedzi na interpelacye.

Udzielam więc głosu p. komisarzowi rządowemu.

C. k. komisarz rządowy, Radca dworu Wł. hr. Łoś. Mam zaszczyt odpowiedzieć na dwie interpelacye, wniesione na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 7. marca b. r. przez posłów ks. dr. Chotkowskiego i tow. i przez p. Potoczka i tow. w sprawie przyjsia z pomocą ludności dotkniętej niedostatkiem.

Jak już wspomniał szan. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz w odpowiedzi danej na interpelacyę w tej samej sprawie, wystosowanej do Wydziału krajowego, c. k. Namiestnictwo powziawszy wiadomość o niedostatku panującym w niektórych okolicach kraju, zarządziło zbadanie stanu rzeczy przez właściwe starostwa.

Wynik tych badań przedstawiony został na wspólnej konferencyi delegatów Wydziału krajowego i Namiestnictwa a następnie przedłożony

Wys. Ministerstwu w celu wyjednuania pomocy państwowej dla ludności niedostatkiem dotkniętej.

Skutkiem tego jest, że Galicya zaliczona została do rzędu tych krajów koronnych, dla których ustawą państwową z 29. lutego b. r. przeznaczono ze skarbu państwa kwotę 360.000 zł. w a., z której będą udzielane bezzwrotne zapomogi na zakupno żywności i ziarna do zasiewów.

W jakiej kwocie Galicya w zasiłku tym udział mieć będzie, tego na razie liczebnie oznaczyć nie mogę, gdyż będzie to zależeć od rzeczywistej potrzeby, a miarą tej potrzeby będzie między innymi także wysokość kwoty, jaką Wys. Sejm z funduszków krajowych na ten cel przyznać raczy, ewentualnie także wysokość kwot, jakie z funduszków powiatowych uchwalone być mogą.

Nadmieniam tylko, że — jak to już oświadczył zastępca Rządu przy obradach nad projektem ustawy w Radzie państwa — c. k. Rząd, w razie, gdyby się okazało, że uchwalona kwota nie jest wystarczającą, nie omieszka przystąpić do wydania dalszych stanowi rzeczy odpowiednich zarządzeń.

Co do pytania, kiedy Rząd zamierza przystąpić do rozdziału kwoty na Galicyę przypadającej, nadmieniam, że jakkolwiek według §. 3. ustawy z 29. lutego b. r. zapomogi mają być udzielane przez władze państwowe, postanowienie to nie wyklucza poprzedniego porozumienia się z władzami autonomicznymi; a gdy takie porozumienie jest z wielu względów wskazane, wydane zostały w tym duchu właściwe zarządzenia, poczem na podstawie osiągniętego porozumienia bezzwłocznie będzie można przystąpić do udzielania zapomóg.

Na dalsze pytanie, czy Rząd zechce przyjąć z pomocą ludowi dotkniętemu klęską głodową przez bezpłatne przewożenie kolejami państwowymi żywności i ziarna, oraz ziemniaków na czas wiosennych zasiewów, oświadczam, że właśnie dnia 7. marca b. r. nadszedł dekret generalnej dyrekcji kolei państwowych do Prezydium Namiestnictwa, według którego przyznane zostały znacznie niższe taryfy na czas od 7. marca do końca maja b. r. dla przesyłek kukurudzy i ziemniaków do gmin, położonych w po-

wiatach politycznych: Biała, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Myślenice, Wadowice, Wieliczka i Żywiec ze stacyj wschodnich wszystkich kolei państwowych w Galicyi i na Bukowinie, z wyjątkiem kolei Lwów-Belzec i lokalnych kolei kołomyjskich, któremi takie transporta prawdopodobnie przechodzić nie będą z wyjątkiem lokalnych kolei bukowińskich, z których zarządem generalna dyrekcya kolei państwowych jeszcze rokowania w tej kwestyi prowadzi. Warunkiem przyznania niższych taryf jest, aby przesyłki wynosiły co najmniej 10 000 kilogramów i aby pokryte były kartami zamówienia, wystawionemi przez odnośną zwierzchność gminną, względnie przełożonego obszaru dworskiego i potwierdzonemi przez właściwą władzę polityczną, wreszcie, aby były adresowane do zwierzchności gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego.

Co się tyczy wreszcie kwestyi odpisania podatków w powiatach niedostatkiem dotkniętych, zaznaczyć muszę, że odpisanie podatków tylko w wypadkach w ustawie z dnia 6. czerwca 1888 Dz. p. p. nr. 81. wskazanych i pod warunkami tam określonymi nastąpić może, że jednak w szerokich ramach tej ustawy przyznane być mogą daleko idące ulgi podatkowe. W tej mierze zapewnić mogę szan. pp. interpelantów, na podstawie informacji zasięgniętej w miejscu kompetentnem, że władze skarbowe postępować będą z wszelką możliwą względnością, przyczem tylko nadmieniam, że według istniejących przepisów także i przyznanie ulg podatkowych nie może mieć miejsca ryczałtowo dla całych powiatów lub okolic, lecz nastąpić może tylko indywidualnie po zbadaniu warunków w ustawie wskazanych.

W końcu jeszcze dodaję, że ludność dotknięta niedostatkiem, będzie mieć obfitą sposobność zarobku przy budowach dróg i budowach wodnych na rzekach zachodnio-galicyjskich, które bądź już rozpoczęte i niedokończone, bądź już ostatecznie zatwierdzone zostały i z wiosną r. 1892 przyjąć mogą do wykonania.

I tak, na budowę drogi Zarzeczce-Domostawa, w powiecie niskim, Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 15. lutego b. r. przyznało ogólnej subwencji 70,000 zł. w a. na rok bieżący kwotę 35 000 zł. w a., z której pierwsza rata w kwocie 15.000 zł. w a. do rąk



prezesa Rady powiatowej już wyasygnowaną została.

Na budowę drogi Zembrzyce-Biertowice w powiatach myślenickim i wadowickim przyznano z funduszków państwowych na rok bieżący kwotę 10.000 zł. w. a., z której kwotę 5.000 zł. w. a. już asygnowano na ręce prezesa Rady powiatowej w Myślenicach.

Budowle wodne, które z wiosną b. r. przyjść mogą do wykonania na rzekach Sole Wiśle, Rabie, Dunajcu, Wisłoku i Wisłoce, wymagają nakładu w sumie około 500.000 zł. w. a., z czego przypada wyłącznie na Rząd okrągło 434.000 zł. w. a., na kraj okrągło 33.000 zł., na konkurencję prywatną 33.000 zł.

Z kosztów tych przypada pewna część na materiały, lecz bardzo znaczne fundusze dostać się mogą do rąk ludności zarobkującej.

Na tem samem posiedzeniu Wys. Sejmu wniesioną została J. E. Jana hr. Tarnowskiego i towarzyszy interpelacya do komisarza rządowego w sprawie tworzenia się zatorów na Wiśle pod Tarnobrzegiem.

Na tę interpelacyę mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Przedewszystkiem sprostować muszę twierdzenie zawarte w interpelacyi, jakoby zatory powtarzały się w ostatnich czasach zawsze w jednym i tem samem miejscu — o tyle, że jak w samej interpelacyi zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy podano, lody wiślane zatrzymały się w r. 1892 między Sandomierzem a ujściem Sanu, to jest w kilometry 277 pod Łapiszowem, w r. 1891 zaś stanęły poniżej Dzikowa przy kilometry 258, a w r. 1890 pod Nagnajowem przy kilometry 246; miejsca te są zupełnie różne i znacznie od siebie oddalone. I tak czoło zatoru z r. 1892 stoi 19 kilometrów poniżej takiego czoła z r. 1891 a 31 kilometrów poniżej czoła z r. 1890.

Już ta sama okoliczność, a bardziej jeszcze zupełnie odmienny układ koryta rzeki w każdej z trzech wspomnianych miejscowości, czyni wątpliwym wpływ powodów czysto lokalnych na zatrzymywanie się lodów a nastęrcza przypuszczenie, że działa tu jakiś powód natury ogólniejszej.

Tym powodem jest niekorzystny kierunek rzeki płynącej z południowego zachodu ku pół-

nocnemu wschodowi a względnie północy, gdzie rzeka, jako w pasie niższej temperatury — dłużej pozostaje zamrożoną. Lody puszczają w górnej przestrzeni Wisły kilka dni rychlej aniżeli w dolnej skutkiem czego zatory się tworzą.

W roku 1891 Wisła zrzuciła lody pod Krakowem 7. marca, a lody te przyplęły 8. marca wieczorem pod Zakszów, poniżej Tarnobrzega, gdzie zastały całą rzeką zupełnie jeszcze zamrożoną; oczywiście musiały się tu zatrzymać i zator utworzyć, najzupełniej niezależnie od stanu koryta rzeki pod względem regulacyi.

I w tym roku górna Wisła wpiery lody zrzuciła, jak ze sprawozdania starosty w Tarnobrzegu wynika.

Ponieważ obecna zima wytwarza z powodu ciągłej zmiany mrozu z odwilżą, anormalnie wiele lodu, gdyż od początku stycznia do tej chwili rzeki zachodnio galicyjskie były już trzy razy zamrożone i trzy razy lody zrzuciły, a w ostatnich dniach prawdopodobnie po raz czwarty zamarły, przeto i zator pod Sandomierzem stał się o wiele dłuższym, aniżeli to zazwyczaj bywa.

Rząd byłby z pewnością skłonny do zbadania przez właściwe organa, o ile uzasadnione jest przypuszczenie, że tamy regulacyjne utrudniając odpływ lodów, są powodem tworzenia się zatorów, zwłaszcza że gdyby wynik badania okazał słuszność owego przypuszczenia, odpadłaby oczywiście potrzeba ponoszenia dalszych wydatków na regulacyę Wisły.

Gdy jednak przestrzeń Wisły, o której mowa, stanowi granicę monarchii, a według konwencji międzynarodowej między Austryją i Rosyą z r. 1864 (Dz. p. p. z 13. stycznia 1872) wszystko, co się odnosi do robót regulacyjnych na tej przestrzeni, tylko za wspólnem porozumieniem się obu interesowanych państw, to jest Austrii i Rosji nastąpić może, przeto jedynym kompetentnym organem do ocenienia całej sprawy i przedstawienia odnośnych wniosków obu rządów, jest komisya międzynarodowa dla regulacyi pogranicznych przestrzeni Wisły i Sanu, która w myśl §. 6. powołanej konwencji, tok regulacyi ustanawia.

Komisya ta, złożona z czterech delegatów austriackich, między którymi był c. k. nadradca budownictwa Iszkowski z ministerstwa spraw wewnętrznych, a sześciu delegatów rosyjskich,

między tymi dwóch zastępców ministerstwa komunikacyj, a więc złożona z dziesięciu ludzi fachowych — objechała w czasie od 23. do 27. maja r. 1891 przestrzeń graniczną Wisły od Niepołomic do Zawichosta i na podstawie poczynionych przy tych oględzinach spostrzeżeń, tudzież planów przedstawionych jej przez rosyjskich i austriackich inżynierów, przysłała do wniosków wręcz przeciwnych przypuszczeniu zawartemu w interpelacji o szkodliwości tam regulacyjnych, to jest nasamprzód do wniosku, że tam jest za mało, że dotychczas wykonanymi budowlami zdołano spędzić tylko część piasków z koryta rzeki, a pozostałe mielizny sprzyjają tworzeniu się zatorów. Powodem tego jest zbyt duża szerokość trasy, to jest tego pasu, który stanowić ma koryto rzeki po zupełnym jej uregulowaniu; trasę tę należy zatem zwęzić, co obecnie jeszcze łatwo da się osiągnąć.

Austriacy członkowie komisji, uwzględniając w możliwych granicach memorały, które JE. Jan hr. Tarnowski w roku 1891 w sprawie regulacji Wisły był opracował, podnieśli, że w pierwszej linii zachodzi potrzeba ostatecznego uporządkowania dolnej przestrzeni Wisły granicznej, a komisja przyjęła ten wniosek za swój i dała mu wyraz w ustępie IV. protokołu komisyjnego, który opiewa, jak następuje:

„Ponieważ zabudowanie trasy normalnej, ze względu na zachodzące okoliczności, nie może od razu na całej granicznej przestrzeni Wisły nastąpić, przeto należałoby na ten wyznaczyć dolną część Wisły, około 32 kilometry długości, między Tarnobrzegiem a Chwałowicami.

Za tą propozycją przemawiają między innymi następujące powody:

1. Konieczność zupełnego wykończenia sekcji rzeki, dla wykazania rzeczywistych korzyści, wynikających z wykonania robót regulacyjnych i osiągniętych przez te roboty skutków, która to sekcja stanowić zarazem będzie niezbity dowód trafności systemu regulacyjnego, stosowanego na granicznej przestrzeni Wisły.

2. Nagła potrzeba zapobieżenia w 32-kilometrowej przestrzeni tworzeniu się zatorów, które powodują przerwy wałów i wywołują w skutek tego pożałowania godne katastrofy“.

„Celem umożliwienia systematycznego postępowania na wymienionej przestrzeni Wisły,

wypada, jak się samo przez się rozumie, wykonywać budowle regulacyjne równocześnie na obydwóch brzegach, w należyтым i odpowiednim porządku, tudzież należy, aby obydwaj państwa ościenne poświęcały na ten cel w ciągu następującego pięciolecia, aż do zupełnego osiągnięcia skutku, nie mniej, jak  $\frac{1}{4}$  część z przeznaczonych corocznych dotacyj“.

Tyle z protokołu komisji międzynarodowej.

Wobec takiego stanu rzeczy, ponowne zbądanie sprawy i przestrzeni, o którą chodzi, byłoby bezprzedmiotowe, gdyż wobec międzynarodowego jej charakteru, mogłoby ono nastąpić znów tylko przez komisję międzynarodową i co najwięcej, mogłoby doprowadzić do wyniku staraniem austriackich członków komisji już osiągniętego.

Ponieważ wspomniany codopiero protokół komisji międzynarodowej zatwierdzony został, wedle postanowień konwencji przez tutejsze ministerstwo spraw wewnętrznych, i spodziewać się należy, że wkrótce nastąpi także zatwierdzenie przez rząd rosyjski — zaczęłoby wykonanie — przeto pozostaje mi tylko zapewnić Wysoką Izbę, że władze rządowe zaraz po zatwierdzeniu owego protokołu przystąpią do wykonania potrzebnych budowli i w ten sposób zrobią to, co w danych warunkach, zdaniem grona ludzi kompetentnych, uczynić można, aby ile możności zapobiedz katastrofom zatorowym.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wysoki Sejmie! Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 8. b. m. wystosował poseł Mizia z towarzyszymi interpelację do Wydziału krajowego, czy nie byłoby na czasie w roku bieżącym zarządzić regulacji rzeki Soły i jej dopływów w powiecie żywieckim, aby przez dany zarobek przyjść w pomoc zagrożonym kłeską głodową.

W odpowiedzi na tę interpelację Wydział krajowy ma zaszczyt oświadczyć, co następuje.

Jak już w przedłożonym sprawozdaniu swem o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych (strona 20—21, tudzież 23—24) Wydział krajowy miał zaszczyt podać do wia-



domości Wysokiego Sejmu, w roku bieżącym zamierzone są następujące roboty na rzece Sole i dopływach w powiecie żywieckim.

1. Zasadzanie kamieńców rzecznych przez interesowane gminy, które otrzymają na ten cel subwencję z funduszu krajowego i państwowego po 200 zł., razem 400 zł.

2. Miejscowe roboty regulacyjne na rzece Sole, mające się wykonać przez oddział techniczny c. k. Starostwa w Biale ogólnym kosztem 6.000 zł., z czego fundusz krajowy i państwowy fundusz budowli wodnych pokryć mają po 2.000 zł., część zaś datku konkurencyjnego przypadającą na włościan Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa z dotacji dyspozycyjnej przeznaczonej na popieranie mniejszych melioracji.

Powyższe roboty, na które ma być użytą łączna kwota 6.400 zł., starać się będzie Wydział krajowy przyspieszyć, aby jeszcze na przednowku były wykonane. Jeżeli zaś Wysoki Sejm wyznaczy osobny fundusz zapomogowy dla złagodzenia niedostatku w zachodnich powiatach kraju, Wydział krajowy gotów jest obrócić na wykonanie robót regulacyjnych większą kwotę, odpowiadającą rozmiarom klęski w tym powiecie.

Wreszcie co do systematycznej regulacji rzeki Soły wraz z zabudowaniem potoków górskich, Wydział krajowy ma zaszczyt oświadczyć że sprawy tej, która ma doniosłe znaczenie dla dwóch kresowych, stojących wysoko pod względem kultury powiatów, nie spuszcza z oka.

JE. Księżę Marszałek. Wpłynęła jeszcze jedna interpelacja, o której odczytanie upraszam p. sekretarza.

Sekretarz p. Wiktor (czyta);

#### Interpelacja

do JW. pana c. k. Komisarza rządowego.

Według rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 12. grudnia 1889 do l. 86.538 wydanego na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 10. grudnia 1889 do l. 23.021 zarządzono, by nierogaczna przeznaczona do przewozu kolejowego, była poddana 24 godzinnej kontumacyi na stacji zbiorowej (Sammelstation) celem dokonania obserwacji weterynarskiej.

Zarządzenie to niekorzystnie oddziaływa na ruch handlowy a zważywszy, że wśród tego

czasu urządzono już stacyę kontumacyjną w Bialej, gdzie nierogaczna pięciodniowej podlega obserwacyi,

zważywszy, że w najbliższym czasie stacya kontumacyjna w Krakowie przyjdzie do skutku, zważywszy wreszcie, że zatrzymywanie takie 24 godzinne, dla większych gromad nierogaczny w pewnych ograniczonych wypadkach może usprawiedliwione, przy przysyłkach pojedynczych sztuk, jakoteż przy wysyłkach materiału rozplodowego, zwykle w klatkach przesyłanego jest niewątpliwie zbytecznem.

Zapytują podpisani JW. c. k. Komisarza rządowego, czy c. k. Rząd nie uważałby za stosowne powyżej powołane rozporządzenie odpowiednio do faktycznych stosunków zmienić?

Lwów dnia 11. marca 1892.

W. Struszkiewicz

Wincenty Gnoiński, Popowski, M. Torosiewicz, J. Gnoiński, J. Męciński, Borkowski, K. Scipio, Z. Słonecki, Stan. Jędrzejowicz, Stan. Stadnicki, G. Romer, S. Badeni, Czartoryski, Polanowski, F. Jędrzejowicz, F. Paszkowski, Klemens Dzie duszycki, Wiktor.

C. k. komisarz rządowy radca dworu hr. Łoś. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. C. k. komisarz rządowy ma głos.

Radca dworu c. k. komisarz rządowy hr. Łoś:

Na tę interpelacyę mogę zaraz odpowiedzieć:

Rozporządzenie Namiestnictwa z 12. grudnia 1889 było wydane w czasie, gdy zaraza pyskowo-racicowa była w kraju znacznie rozszerzona a rozciągnięcie ścisłej kontroli weterynarno-policyjnej nad obrotem handlowym nierogaczny było koniecznym warunkiem, aby kraj nasz od handlu wywozowego nierogaczny nie został zupełnie odcięty. Wydane zarządzenia okazały się nadzwyczaj skutecznymi i z przyjemnością oznajmić mogę, że zaraza ta jest już obecnie na wygaśnięciu i spodziewać się należy, że w krótkim czasie zupełnie stłumioną zostanie. Aby jednak ten zadawalniający stan rzeczy utrzymać i nadal, co niewątpliwie leży w interesie handlu wywozowego zwierząt racicowych, musi być kontrola weterynarno - policyjna i nadal z całą ścisłością wykonywaną, gdyż tym tylko sposobem zyskać będzie można pełne zaufanie zagranicy do naszego handlu wywozowego.

Zarządzenie, do którego się interpelacya odnosi, miało na celu nie dopuszczać do transportu nierogacizny podejrzanego pochodzenia; oglądaczowi na stacyi kolejowej dać czas i fizyczną możność do zbadania legalności i ważności paszportów bydłych i certyfikatów zamówienia, oraz do potwierdzenia na każdym paszporcie wyniku i podania daty i miejsca oględzin, wreszcie do dokładnego zbadania stanu zdrowia każdej sztuki przed załadowaniem do wagonu.

Dla dokonania tych czynności jest koniecznym, aby stada nierogacizny przypędzane były przynajmniej kilkanaście godzin przed ich załadowaniem do wagonów.

Nadto uwzględnić należy, że obecnie znajduje się w kraju tylko jeden zakład obserwacyjny dla nierogacizny w Białej i leży w interesie handlu wywozowego, aby zakład ten ile możności był ochroniony od zapowietrzenia.

Skoro jednak otwarty zostanie drugi zakład obserwacyjny dla nierogacizny w Krakowie, co w krótkim czasie nastąpi i uchylone zostaną istniejące jeszcze dziś obostrzenia handlu nierogacizny, a tem samem ulegną zmianie obecnie istniejące przepisy, normujące wywóz nierogacizny z kraju i przepisy te będą jednakie dla nierogacizny wszelkich kategorii, przeznaczonych do wywozu, wówczas władza weźmie także pod rozwagę, czy i o ile zarządzenie co do zgłaszania trzody, przeznaczonych do transportu kolejowego na 24 godzin przed załadowaniem do wagonów, będzie mogło być zmienione.

Co do drugiego pytania, czy zastosowanie zarządzenia, o którym mowa, do przesyłek sztuk pojedynczych, szczególnie przesyłanych jako sztuki rozplodowe z chlewni zarodowych da się uprawiedliwić względami sanitarnymi — mogą zapewnić wys. Izbę, że władze nigdy nie utrudniały transportu nierogacizny z chlewni zarodowych i że każda prośba właściciela takiej chlewni o zwolnienie od przetrzymywania przez 24 godzin w chlewach spędowych pojedynczych sztuk do transportu przeznaczonych, zawsze była uwzględnioną, o ile w miejscu ich pochodzenia nie panowała zaraza pyskowa.

Wobec zadawalniającego stanu zarazy pyskowej i racicowej w kraju, mogą zresztą oświadczyć, że Namiestnictwo zarządzi już teraz zmianę odnośnego ustępu rozporządzenia z 12. grudnia 1889 o tyle, że nierogacizna, pochodząca z chlewni zarodowych, zostanie wyłączona

od obowiązku zgłaszania jej na 24 godzin przed załadowaniem.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do 1 punktu porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania drobnej sprzedaży soli warzonki (**Aleg. 88**).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz: Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Ksiązę Marszałek: Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt 2 porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie (**Aleg. 89**).

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. W imieniu Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek na odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 3. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi lekarzy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej. (**Aleg. 90.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard.

Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego, aby przedmiot ten odesłany został do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek na odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość).



szość). Jest przyjęty. Następuje punkt 4. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o policji ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. (**Aleg. 91**).

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak.

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej,

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji administracyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 5. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Siczynskiego i towarzyszy o zmianę postanowień §§. 18, i 22. ustawy krajowej o kosztach zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych — w tym kierunku, aby kary pieniężne za nieposyłanie dzieci do szkoły mogły być użyte na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież i przybory szkolne. (**Aleg. 92**).

Do uzasadnienia tego wniosku głos ma p. ks. Siczynski.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Nim przystyplu do motywowania wnesenia, objaśniu korotko, o szczo meni chodyt. Chocz u zminy ustawy szkolnoj w tim napriami, szczo kary za neposyłanie ditej do szkoły mohły buty użyti za uchwałuju miscejoj Rady szkolnoj na zaopatrenie ubohych ditej w przybory szkolni a peredwsim w odeż, a za dozwołeniem okružnoj Rady szkolnoj, takož na inszi potreby z art. 24. ustawy szkolnoj.

Dosy praktyka buła taka zakonna, szczo dochody z toho źereła wpływały do fondu na dotaciju uczyteliw. Wnesenie toje buło wże w Sojmi raz r. 1885, izhodyła sia buła na neho komisja szkolna i peredłożyła do uchwały Sojmowy, odnakoż do uchwały ne przyjšło z powodu trudnostej formalnych. Widosłano tohdy toje wnesenie do Wydiłu krajewoho.

Wid toho czasu mynuło 6 lit bezspisznoho wyžadania; w tych 6 litach oświdczyły sia za projektowanuju zminuju obydwu pedagogicznich towarystwa krajewi, oświdczyły sia takož

uczysłenni krużki pedahohiczni uczyteliw selskich I suspilnist widczuła potrebu projektowanuju zminy a na popertie toho twerdżenia pozwołył JE. Marszałok, szczo widczytaju z predloženocho sprawozdania c- k. Rady szkolnoj krajewoj „o stani wychowania publicznocho“ ślidujuczij ustup (czyta):

(JE. Ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

„Z kół nauczycielskich i ze strony ludności podnoszą się głosy, domagające się zmiany alinei c) art. 15. kraj. ustawy z 2. lutego 1885 w tym kierunku, ażeby kary pieniężne za opieszalność w posyłaniu dzieci do szkoły nie wpływały do funduszu, mającego w myśl art. 22. kraj. ust. szkolnej z 2. maja 1873 służyć przede wszystkim na pokrycie płacy nauczyciela, lecz ażeby tworzyły osobny dział funduszu szkolnego miejscowego, którego dochody miałyby służyć do zaopatrywania ubogiej młodzieży szkolnej w przybory szkolne a w danym razie także w obuwie i odzież. Rada szkolna krajowa nie może odmówić uzasadnienia tym zapatrywaniom“.

Majucz y otżez tak dobroju rekomendaciju, mihbym bez dalszoho motywowania w dobroj nadiji widdaty dolu mojeho wnesenja w ruki komisji szkolnoj, odnak chocz u kilka uwah dokinuty, szczo aby rozświtlyty sprawu na oko drubnu i małoważnu włastywym świtłom.

Panowe! Maju to hłuboke pereświdczenie, szczo samym pidwyższeniem dotacyi uczytelam ne zaradyt sia bankructwu, jake poterpiłyśmo na poli proświty ludowej w świtli cyfr poślidnoj konskrypcji. Wykazane czysło analfabetiw pererazyło w kraju wsich a wrażenie to buło tim bilsze, szczo czerez 10 lit wmawlałyśmo w suspilnist, szczo zakładajucz y szczo roku po 100 szkił nowych, zdiłalyśmo wse, szczo kraj obowiazanyj jest diłaty dla pidnesenia proświty meży ludnostej u selskoju i małomijskoju.

Jak po peredpoślidnij konskrypcji pid okłykom zakładania szkił prypiszonym tempom o pamiatnym roci 1885 p. Marszałok Zybłykewicz witworyw sesju sojmowu, tak po ostatnoj konskrypcji w roci teperisznym pid okłykom pidwyższenia dotacyi uczyteliw ludowych, roz poczalyśmo sesju; ale słybyśmo w tim napriami za okłykom pidwyższenia dotacyi uczyteliw lu-

dowych jak najdalsze pijszły, szcze ne zdiłajemo wsioho, szczeby wzdorowyty newidradni stosunki szkilnyctwa ludowoho. Poprawa szkilnyctwa ludowoho to najaktualnijsza sprawa kraju. Wid jej skoroho i dobroho załahodżenia zależyłt budusznist i dola kraju i oboch narodnostej, kraj zameszkujuczych.

Se Panowe, prawdy, tak znani, tak czasto powtarjani, szczo można by ich nyny ne powtarjaty bilsze, jesłyby ne taja obstawyna, szczo jesły hodymo sia na riez wsi, to koždyj majże a prynajmniej koźde storonnyctwo z inszoho боку hladyt na tuju riez — wydyt tuju riez ze stanowyszczu swojeho a mało, duże mało jest ludej, kotriby ciłišt swoim wzorom obijmały. Choczemo, szczeby czysło analfabetiw zmenszyło sia, to diłajmo ale riszuczno usuńmo, wsi pereszkozy, ktori rozwojowy prošwity ludowej na pereszkodi stojat, zakładajmo w pryspisenim tempu w tych mistcewostjach szczeby, hde ich dosy ne ma, postarajmo sia o toje, szczeby to pryspisenie tempo zakładanja nowych szkil ne buło hamowane brakom ukwalifikowanych uczyteliw — dajmo prynuku mołodeży, szczeby ona poświaczowała sia tomu zawodowy, ale zabezpeczim robotnykam w tym zawodi znośnu prynajmniej egzystencju pidwyższeniem im dotacyi i zabezpeczim im, Panonowe, hidne i widpowidne stanowyszczu prawne — a peredewsim ne zabuwajmo podumaty o tim, szczeby i najbidnijsza dytyna mała prystup do szkoły ludowej.

Daty koźdoy mistcewosty szkołu, daty koźdoy szkoli dobroho i rewnoho uczytela, zabezpeczyty uczytelam dobru frekwencju ditej, — to znaczyt doperwa sotworyty dobru szkołu ludowu z dobroju wydatnostej prošwitnoju. Jak dowho w hromadach posidajuczych wże wid dawna szkołu,  $\frac{1}{3}$  czast ditej najuboższych ne korystaje z nauky dla toho, szczo rodydzi sut ubohi, jak dowho  $\frac{1}{3}$  bude wykluczona wid szkoły z przyczyny ubożestwa rodydzej, tak dowho czysło analfabetiw ne zmenszyt sia w kraju, osoblywo jesły zważymo, szczo w naszych sełach pry bohaczenju sia odyńyc, zahał i masa biduje.

Najbidnijszych ditej uwalniajut wid szkoły orhana szkilni, tiji dity ne korystajut ciłkom z nauky; bidni dity uczaszczajut do szkoły, ale uczaszczajut nerekularno, bo toj dytyni brakuje odeży widpowidnoj, toj czobotiw, toj knyżky, toj zoszyta, szczeby ne narazyty jej na karu,

abo upokorenje, łyszaje sia ju w doma. Z toho wychodyt, szczo faktyczno w selskoj i małomij-skoj szkoli frekwencya jest szcze hirsza, jak na paperi przedstawlena, hirsza, bo nerekularna a widomoju jest riczeju, szczo nerekularna frekwencya to najtiaższa kołoda u nih i najlipszomu uczytelowu. Ne dywowaty sia otże, szczo w tych nawit sełach, w kotrych wid dawnych lit sut szkoły, meży mołodeżoju tak wełyke czysło jest analfabetiw. Oden z besidnykiw pered kilkoma dniami skazaw w wys. Pałati, szczo frekwencya w szkołach ludowych jest zadowniajuca. Moja hadka insza, ale naj toj spir riszat cyfry wyniati z sprawozdanja c. k. Rady szkilnoj krajewoj. Prawda szczo w r. 1885/6 buło ditej obowiazanych do nauky szczo dennoj 673.074, a chodyło do szkoły załedwo 368.936, ależ i w r. 1890/91 buło takich ditej 766.416, a chodyło do szkoły tylko 481.863, do nauky dopowniajucej obowiazanych buło w r. 1885/6 127.908, a chodyło na tuju nauku tylko 66.495, ależ i w r. 1890/91 buło takich ditej 205.271 a chodyło do szkoły tylko 105.549.

Frekwencya zatim wzrastaje, ale ciłkom ne jest zadawalniajuca, boż zahalnoj sumy ditej w wici szkilnym 971.687 ne poberało nauky żadnoj ohromne czysło ditej 345.166, znaczyt: bilsze, jak  $\frac{1}{3}$  ditej meszkajuczych w hromadach, ktori majut szkoły, ne chodyt do szkoły. Szczo by zrozumity, zadla czoho u nas  $\frac{1}{3}$  ditej w wici szkilnym ne poberaje nauky, treba tylko cyfry wykazani w sprawozdanju Rady szkilnoj krajewoj widpowidno zistawyty. Na 345.166 ditej normalno rozwynenych, a ne poberajuczych żadnoj nauky, chotiaj w mistcewosti majut szkołu, wydano oriczeń karnych za neposylanje 33.965. Pryniawszy, szczo karano hołowno tych, ktori możut a ne posylajut ditej do szkoły i szczo meży karanymy sut taki, szczo posylajut, ale posylajut nerekularno — można otżeż śmilo skazaty, szczo najmensze 310.000 obowiazanych do szkoły ne poberaje żadnoj nauki z jakojs przyczyny, za jaku nawit ne karajut, z przyczyny, ktoru orhana szkilni uważajut za usprawedlywłajczu.

A jakaż to, panowe, przyczyna kotra w oczach Rady szkilnoj mistcewoj uważaje sia za usprawedlywnenu? Tota przyczyna, to ubożestwo rodydziw, ditej i tu leżyłt piśla mojego pohladu sut, i waha ciłoj riczy. Złe, duże złe stoit z elementarnoj oświtoju skoro  $\frac{1}{3}$  ditej ne poberaje



žadnoj nauky, a ne poberaje, bo ne može czerez ubožestwo rodyczyw; i ne dobra nadija na skore oświczenie mas ludowych, skoro znaczne czysło jest ditej takich, ktori zapysani sut do szkoły i niby chodjat, chodjat neprawylno, i absentujut sia po najbilszoy czasty znow hołowno z powodu braku odeży, knyżok, koniecznych pryboriw, t. zn. z przyczyny ubožestwa rodyczyw. Panowe! Ubożestwo — to „vis major“ — i boroty sia protiv toj syli karoju bezskuteczno i nerozumno i ne sowistno, boroty sia upokorjowaniem nawet nebezpečno może.

Dodajmo do toho, szczo z perszoy katehorji ditej majże wsi, a z druhoj katehorji ditej, to tych, ktori absentujut sia, majże połowyna, ne chodyt takōż do cerkwy, to ne dostaje toj dytyni czobotiw, ne dostaje widpowidnoj odeży! —  $\frac{1}{3}$  otżeż ditej w wici szkolnym roste u nas z przyczyny ubožestwa rodyczyw bez powodu cerkwy, bez wychowania religijno moralnoho nawit! Krajna otżeż pora nad tym stanom „serjozno“ sia zastanowyty. Na moju hadku dajmo dytyni ubozych rodyczyw potrebnu pomoc, zasmotrim dity ubozych rodyczyw w potribnu odiż, w prybory szkolni, poczawszy wid knyżki. a skinczywszy na ołowci i peri, tohdy budemo mały prawdywo bezpłatnu nauku, tohdy bude szkoła przystupna dla wsich, tohdy budemo mohły nadijaty sia wydatnych owociw.

Szczoby daty, — treba wid kohoś wziaty! Wożmim otżeż na poczatok wid tych, ktori możut do szkoły ditej posyłaty, ale ne chotjat, i dajmo tiji hroszy w karach, stiahnennyh wid rodyczyw ne posyłajucznych ditej do szkoły, — tym ditjam, kotorych rodyczy radiby do szkoły posyłaty, ale ne możut z przyczyny ubožestwa. Se, Panowe, piśła mojeho pereświdczenia pewne średstwo na złu frekwencju: — to odynj może lik na analfabetyzm! Chodyt o żertwu dribnu 10.000 zł. najwyższe riczno — ja przyznaju, szczo takuju dribnoju sumoju ne usune sia zła na wsich toczkach w kraju, ale meni chodyt teper ne o sumu, ale o zasadu. Może suspilnist nasza skorsze oswoit sia z toju hadkoju, szczo sprawa szkil ludowych ne jest sprawoju partykularnoju odnoi hromady tylko, szczo to jest w perwim rjadi sprawa zahalnoho znaczenja derżawnoho, znaczenja naridnoho i krajewoho, i szczo na prestoli proświty ludowej peredewsim żertwa należyt sia wid kraju i wid derżawy a pomocz tylko sia należyt wid miscewych czynnykiw.

U nas dije sia dosy nawidworot. Uczytelstwo ludowe na etati fondu krajewoho, pry sprawedlywoj i słusznoj wspiwuczasti fondu derżawnoho, a szkoła sama i jej potreby pry bezpłatnoj nauci i pry pomoczy i pidmozi dla uboich ditej na fondi hromadzkim, — se w naszych obstawynach odynoko racionalne rozwjzanie kwestji szkilnictwa ludowoho. Se, Panowe, odynoke stanowyszczce, z kotroho możemo z uspihom kłykaty: „fiat lux“.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanje mojeho wnesenja do komisji szkolnoj.

JE. Wice - Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. ks. Siczyński wnosi odesłanie swjego wniosku do komisji szkolnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei przechodzimy do następnego punktu porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posta Merunowicza i towarzyszy w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. **(Aleg. 93.)**

W celu uzasadnienia wniosku udzielam głosu. p. Merunowiczowi.

P. Merunowicz. Wniosek mój zmierza ku temu, ażeby Wysoka Izba ustanowić raczyła fundusz 300.000 zł., któryby się tworzył przez dotacye roczne w kwocie 50.000 zł. przez lat sześć, na pożyczki bezprocentowe dla gmin na budowę szkół.

Wiadomo mi, że sesya obecna dla tego rodzaju wniosków pomyślnych widoków nie przedstawia.

Władze szkolne są bowiem zajęte sprawą polepszenia bytu materialnego nauczycieli, od czego zależy powstrzymanie cofania się w organizacyi szkół ludowych. To ze słusznych powodów jest teraz rzeczą najważniejszą dla szkolnictwa naszego, a trudno dwie sprawy kosztowne w jednej sesyi załatwić odrazu. Że także komisya budżetowa jest każdemu wnioskowi, zmierzającemu do podwyższenia wydatków niebardzo rada, uznając również za wytłumaczone. Mimo to ośmielam się wniosek, który w zeszlorocznej sesji miałem zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie — dzisiaj, choć w skromniejszej formie, ponownie przedłożyć.

Mam do tego dwa powody. Pierwszy, rzeczywista i nagląca potrzeba pewnej pomocy z funduszu krajowego dla gmin na budowę

szkół; drugi, że znajduję pewną drogę, która jak mi się zdaje umożliwia tej potrzebie zadość uczynić bez znaczniejszego podwyższenia budżetu szkolnego.

Co się tyczy tej potrzeby, to jakkolwiek władze szkolne postanowiły wobec braku nauczycieli na jakiś czas powstrzymać tworzenie nowych szkół, ośmielam się twierdzić, że nigdy nie był ruch w sprawie budowania szkół tak silnym jak obecnie. Najpierw bowiem naciskają władze szkolne — i to powstrzymać się nie da — ażeby te gminy, mające zorganizowane szkoły, które dla braku budynków nie są czynne, z powodu braku umieszczenia dla nich budynki szkolne wzniosły. Takich gmin jest około 200.

Dalej są takie gminy, gdzie są szkoły czynne, ale umieszczenie ich jest zupełnie nieodpowiednie celowi, więc i tam władze szkolne z obowiązku swego naciskają na dostarczenie budynków odpowiednich. Takich gmin jest znów około 800. Są dalej gminy — i to najliczniejsze — gdzie i szkoły są w najlepszym stanie i budynki zupełnie nowe, tak, że gminy nie wyszły jeszcze z długów, pozaciąganych na koszt ich budowy, które jednakowoż wskutek wzmoczenia się frekwencji szkolnej na mocy obowiązujących przepisów muszą zmieniać szkoły jednoklasowe na dwu-klasowe, dwu-klasowe na trzy-klasowe, i równocześnie albo rozszerzać budynki, albo lokalności, przeznaczone na mieszkania dla nauczycieli zabierać na klasy, a dla kierowników budować nowe mieszkania.

Nie przesadzę — zdaje mi się — jeżeli powiem, że do takich gmin jest przynajmniej jedna czwarta część wśród gmin posiadających szkoły, t. j. znowu około 1.000 budynków z tego powodu trzeba budować. Wedle informacji, zasięgniętych u źródła kompetentnego nie można przypuścić tańszego budynku z drzewa, jak za 2.000 zł., a murowanego jak za 4.000 zł., jednym słowem najtaniej licząc na poprawę stanu budynków szkolnych w naszym kraju potrzeba pięć do sześciu milionów zł. nakładu.

Jeżeli więc zmierzam do tego, ażeby pomoc ze strony kraju wynosiła rocznie nie 15.000 zł. jak dotychczas, nie jak na rok 1892 Wydział krajowy preliminaruje 23.800 zł., ale ażeby ją podnieść do 50.000 zł. i ażeby zwrócone raty nie wpływały do kasy krajowej, lecz żeby były dalej obracane na pomoc dla gmin budujących

szkoły, to zdaje mi się, nie możnaby tego poczytywać za pomoc zbyt hojną.

Powiedziałem na wstępie, że możnaby uwzględnić mój wniosek bez obciążenia funduszu krajowego. Kombinacja moja opiera się na następujących spostrzeżeniach.

Kiedy w r. 1889 została sankcyonowaną ustawa o stcsunkach prawnych stanu nauczycielskiego, wypadło Sejmowi obmyśleć sposób pokrycia kwoty 94.000 zł. na podwyższenie płac, jakie z powodu tej ustawy wynikło. Wtedy Sejm, żeby nie podwyższać tak nagle budżetu, uchwalił upoważnienie dla Wydziału krajowego do zaciągnięcia na ten cel pożyczki. Otóż Wydział krajowy nie poszedł z tą pożyczką do żadnego banku, ale zaciągnął ją w funduszu zarodowym szkolnym, który wynosi około 300.000 zł. i jest ulokowany w papierach wartościowych. Wydział krajowy zaciągnął tę pożyczkę na  $4\frac{1}{2}\%$  do umorzenia w 10 latach. Zdaje mi się że konsekwentnie należałoby i teraz pójść tą samą drogą i z funduszu zarodowego szkolnego zaciągać corocznie pożyczki takie, ażeby można niemi przyjść w pomoc w zakładaniu szkół. To nawet naturze tego funduszu bardzo dobrze odpowiadałoby. Jeśliby Wysoka Izba raczyła pójść za tą myślą, w takim razie budżetowo rzecz się przedstawiałaby w następujący sposób: w 1892 wypadałoby wstawić w budżet zamiast 23.800 zł. odsetki od 50.000 zł. —  $4\frac{1}{2}\%$  lub  $5\%$  — najwyżej 2.500 zł., to znaczy, że zmniejszyłby się budżet szkolny tegoroczny przeszło o 20.000 zł., a dopiero w następnym roku przyszłoby spłacić 5.000 zł. jako ratę amortyzacyjną, tak więc co roku przez lat cztery możnaby się zapomóc w tym funduszu.

Myśl tę mimochodem rzucam, bo nie czuję się powołanym przesądzać o uchwale komisji budżetowej, w jaki sposób uzna za stosowne sprawę tę załatwić.

Powtarzam z naciskiem, że uważam to za obowiązek administracji szkolnej, ażeby nie była tylko bezwzględna egzekutorką przepisów, które zniewalają czynić zadość wymogom szkolnictwa, ale także żeby z całą życzliwością popierała każdą myśl, która zmierza do tego, by ten ciężar uczynić nietylko lżejszym, ale i sprawiedliwszym. Budowanie szkół jest dla wszystkich gmin jednakowe, gdyż ilość dzieci w stosunku do ludności jest w każdej gminie także



jednakową, ale zasoby każdej gminy na budowę szkoły jednakowymi nie są.

Jedne gminy mogą taki wydatek pokryć bez nadmiernego obciążenia ludności, a drugie mogą to uczynić tylko z największym wysiłkiem materyalnym znacznej ilości kontrybuentów.

Otóż zdaje mi się, że byłoby tylko aktem sprawiedliwości dostarczenie administracji szkolnej pewnego funduszu, któryby przynajmniej w pewnej mierze tej nagłej i rzeczywistej potrzebie zadość mógł uczynić.

Kiedy miałem sposobność mówić z jednym z członków tej Wysokiej Izby, który bardzo żywo się interesuje sprawami szkolnymi, zrobił mi on uwagę, że spostrzega, iż czasami w miejscach, gdzie szkoły były w bardzo dobrym stanie, przyjazny stosunek gminy do szkoły zmienił się bardzo po wybudowaniu nowego budynku szkolnego. Z jakiego to działa się powodu, dla mnie to jasne. Jeżeli bowiem nowy budynek przyszedł do skutku dlatego, iż egzekutorowie ze wsi nie wychodzili, to nic dziwnego, iż budynek ten członkom gminy nie był bardzo miłym.

Sądzę więc, że uczynilibyśmy zadość ważnej potrzebie szkolnictwa, jeślibyśmy w tej lub owej formie zaradzili temu brakowi. Jeśli pamiętamy o nauczycielach, to pamiętajmy także i o tem, że trzeba ulżyć i tym, którzy nauczycieli opłacają i na których główna część tego ciężaru spoczywa.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie wniosku mego do komisji budżetowej. (Oklaski.)

JE Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Merunowicz wnosi odesłanie wniosku swego do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy o zmianę art. 11, 13 i 17 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 nr. 16 Dz. ust. kr. w tym kierunku, aby nauczycielom klasy V. wymierzano płace klasy IV., jeżeli liczba ludności gmin, do szkoły wcielonych, przenosi 2.000. (**Aleg. 94.**)

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Wysokaja Pałato! Po ciepłych słowach, wyskazanych przed kilkoma dniami i sehodnia w sprawie szkolnoj, ne maju w tim napryjamku niczoho bilsze dodaty. Chocz u skonstatowaty oden fakt, szczo brak buło prezornosti ciłoj reprezentaciji krajewyj do toho, szczo aby zapobihaty takim momentom, jak až 2 smerti hołodowi sered uczytelstwa.

Dijstno tiszyt sia koždyt pryjatel szkolnytwa, szczo sehoriczna sesja objawyła taku płodywist w wneseniach i taku ochotu do załahodzenia toji sprawy. Ja w swoim wneseniu ne zmirjaju do zahalnoho počuczszena doli wsich uczyteliw, bo w tim wzhladi wże mene p. Zoll, Asnyk i sam Wydił krajewyj wyperedyły, a wybraw sobi specyalno oden napriam hołowno oden nedostatok, kotryj chotiwbym usunuty.

Meni sia zdaje, Panowe, szczo słyby chto pereczytaw §. 12. zakona szkolnoho z r. 1889, pryjszowby do pereświdenia szczo wże w tij ustawi jest skazane to, szczo ja w moim wneseniu postawyty zamirjaju.

Bo jesly uczytel uczyt mołodzi w jakijś hromadi, kotroi czysło dusz ne dochodyt 2.000 aże za to prydiłeni sut do tii szkoły hromady dwi albo try, kotrych dity poberajut w tii szkoli nauky, tak szczo uczytel uczyt włastywi dity hromady bilsze jak 2.000 dusz czyslaczoi, to precy koždyj skaże, szczo uczytel toj z ustawy powynen poboraty 400 a ne 300 zł.

Szczo bilsze, ja skontatowaw, szczo sut nawit szkoły, w kotrych tomu uczytelowi w naslidok inkorporowania okołecznych hromad pid wzhladom szkolnym dodanyj jest nadetatowyj abo nawit etatowyj pomocnyk, a nawit w takim razi hde oczywydno uczytel uczyt bilsze jak 100 ba nawit 200 ditej, to uczytel stoit wse w 5. randzi i poberaje, koły pomocnyk jest nadetatowyj, wseho 300 zł.

Otże zmirjaju do toho szczo aby w formi zakonu uniaty toje, szczo ustawa szkolna w §. 12. każe: łysz wid łaski Wydiłu krajewoho zawysynym robyt.

(Czyta §. 12. ustawy szkolnej z r. 1889.)

Jeżeli wskutek niniejszej ustawy albo wskutek rewizji klas po spisie ludności nauczyciel w swoich poborach miałby ponosić uszczerbek, zatrzymuje dotychczasowe pobory jako dodatek osobisty dopóty, póki na wyższą posadę przeniesiony nie zostanie.

Uwzględniając szczególne stosunki pojedynczych miejscowości może Sejm krajową uchwałą powziąć, na propozycję Wydziału krajowego którą tenże przedłożył po porozumieniu z Radą szkolną krajową dla nauczycieli tychże miejscowości ustanowić dodatek miejscowy, do emerytury nie wliczalny.

Choćby ucztytel nie buw prymuszonyj za każdym razem prosyty o łasku, o toje, szczo mu sia jasno należyt.

Oczewydno w tym wypadku bude ważniejsza kwestja, jakij efekt finansowyj bude maty taja pidwyższena dotacja uczytelom i ja oczywysto ne spodiawabym sia dobroho rezultatu moho wnesenia pry naszych skupych finansach, słyby w naślidstwi jeho rozchodyło sia o kilkadiesiąt tysiacy zł. Za wdiaki biura rachunkowoho Namiestnyctwa distaw ja potribni meni daty i pokazaloś, szczo w ciłoj Hałyčyni jest szkil zwiazkowych 480, z kotrych odnako ledwo odna piata czaśt pidpadaje pid mij projekt, bo hromady do odnoho zwiazku szkilnoho społuczeni łysz w rikdnych wypadkach dochodiat do 2.000 dusz. A wschidnyj czasty Hałyčyny, jest ich zresztow bohalo mense jak w Zachodnij.

W Bohorodeczanach istnuje taka szkoła, w Nadwórni żadna, w Stanisławowi 3, w Borszczowi 4, w Brodach 3, w Drohobyczi 3, w Kamionci 4, w Tłumaczi 2, w Zbaraży 2, w Sambori 5, w Husiatyni 2, w Trembowli 1, w Dołyni 3, w Kałuszi 2, w Turci 3, w Zaleszczykach 4, w Horodenci 2, w Czortkowi 1, w Buczaczi 3, w Kołomyji 4, w Kossowi 2.

W mistce toho w zapadnoj Hałyčyni takij stosunek w Ropczyciach 13, w Bochni 13, w Weliczci 16, w Jaśli 25, w Jarosławiu 11, w Chszanowi 14, w Dąbrowi 12, w Krakowi 27, w Nowym Suczci 24.

Ależ skazaw ja szczo moje wnesenje ne zmiriaje do pidwyższenia płati wsich 480 uczyteliw, ale łysz tych i na toj wypadok koły czyśło dusz hromad inkorpowanych do zwiazku szkilnoho wynosyt bilsze jak 2.000. Otże ja whladnuw w statystyku a wzhladno spys ludnocy w r. 1890 peraswidczywsia, szczo z pomeży tych 480 szkilnych zwiazkiw raptom zistaje sia nepowna 100 bo reszta nedochodyt do czyśła 2.000 dusz. I tak naprymir w krakiwskim, de jest 27 szkilnych okruhiw, zaledwo 3 uczyteliw distaloby wedla moho wnesenia po 100 zł. bilsze.

Otże czczyślywszy vse razem, efekt budżetowyj wynosywby 10.000 zł. Dumaju, moi Panowe, szczo nad tim dolho diskutowaty nepotribno i wnesenie moje na Wasze uwzhladne nie zasłużył.

(JE. Książę Marszałek obejmuje przewodnictwo napowrót).

Pid wzhladom formalnom wnoszu widoslannie moho wnesenia do komisji szkilnoj.

JE. Książę Marszałek. Doskusya otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta P. wnioskodawca wnosi odesłanie swego wniosku do komisji szkolnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy w przedmiocie zniesienia patronatu kościelnego. **(Aleg. 95.)**

Udzielam głosu wnioskodawcy p. Okuniewskiemu.

P. Dr. Okuniewski. Wysokaja Pałato! Zaberajuczy słowo o patronati ne spuszkaju ani na chwylu z oka, szczo sprawa ta w perszorej linii ne należyt do Sojmu, ale do Dumy derżawnoj. Odnakoż se ne ciłkom tak, po czasti należyt ona i do nas, a to imenno z seho powodu, bo wże w motywach prawytelstwennoho projektu do ustawy majewoj 1874. g. skazano, szczo zahalnyj pryncyp toho zakona, imenno jeho znesenje należaty bude do parlamentu, a wykonanie toho zakona prydiłyt sia Sojmom krajowym. Stało sia to w naślidok riżnorodnocy zakonodatelst o prawi patronatu w riżnych prowincjach naszoi derżawy, i tak na prymir Dalmacya oderżała toje prawo aż w 1808. czerez francuskiy uriad, Bukowyna a w zahali wschodnaja cerkow ne znała zowsim do r. 1785 patronatu, tilko w 1785 Jozefinskij patent doperwa jeho tam zawiw. W Polszczci buło one znów jencze, a w nimeckich prowincjach jencze. Otże w naślidztwi riżnorodnocy toj instytucyi w riżnych prowincjach riszyło prawytelstwo, specjalne perewedenje zahalnych zasad jeji prydiłyty do Sojmiw krajowych. Wspomniw ja w mojem wneseniu, szczo taja instytucja je naskriś pereżyta, z zakonamy awstryjskimy i kanonicznymy nezbidna, duchowy teperisznomu protywna i szczo



w naślidok toho instytucju tuju znesty należyt. Szczo moja dumka jest uzasadnena, dowodyt ne mensza powaha w takich sprawach jak sam archiepiskop wideńskij, kotoryj na zawizwanie prawytelstwa szcze 1872 h., czy należyt znesty patronat, czy ne, skazaw (czyta): „Der Cardinalfürsterzbischof v. Rauscher von Wien antwortete in der (schon oben cit.) Denkschrift vom 12. November 1872 darauf, die Aufhebung der Privatpatronate über Kirchen zu wünschen, sei kein Grund vorhanden; anders verhalte es sich mit Patronaten über Pfarren, indem diese nicht ohne grosse Schattenseiten wären.“

W naślidstwie tych relacyi archiepiskopiw i episkupiw skazało prawytelstwo w motywach do zakonu majewoho (czyta): „Auch in Ansehung des kirchlichen Patronates (V) wird in der Hauptsache eine besondere gesetzliche Regelung vorbehalten (§. 32). Dass dieselbe nur in der obligatorischen oder facultativen Aufhebung dieser Einrichtung bestehen kann, ist zweifellos.“

Otże majuczy za soboju pewno szczo kompetentnu w takich sprawach powahu archyepyskopiw, dalsze nawit powahu ustawodawci prystupyw ja do nei w nadii, szczo ne wstriezu sia czej z waszym zakydom panowe, szczo beru sia do sprawy, może małoważnoi abo nepotribnoi. Peczytawszy i widświżywszy sobi w pamiaty dotyczni postanowy kanonicznoho prawa, pereświdyty sia, szczo sprawdi instytucya ta nyni jest uže cilkom pereżyta. Jak Panowe sobi pryhadujete zmist jeji stanowyło krim prawa prezentowania szcze tak zwani: „cura beneficii“, dalsze „iura honorifica“ i „iura utilia“. Prydywymo si nyńka tym wsim prawom w teperisznim świtli. Curam beneficii obniała teper u nas finansowa prokuratorya. Ius utile, jak panowe sobi pryhadujete, jest to prawo, szczo patron pidupawszyj mih zapomohy wziaty wid cerkwy. Nyńka stało sia chyba archaistycznym spomynom. Iura honorifica spoczywały w tom, szczo patron maw perszeństwo pry wsiakych procesiach, persze misce w cerkwi, tam jeho herb umieszczowaty należało perszoho jeho, treba było świaszczenow wodow pokropyty, perszoho obkadyty, perszyj do pryczastiw maw prystupowaty itd. Sehodnia staw by sia śmisznym patron żadajuczyj egzekutywy na takie prawo, jak szczooby jeho perszoho okropyty i obkadyty. Łyszaloś tylko odno odynoke prawo prezentowania, kotre

nyni jest aktualne, bo reszta to wsio perestaryły anachronizm. Ja dumaju odnak szczo ciła podstawa moralna i materialna seho prawa zatratyła sia z czasom i to do toi stepeny, szczo ono stało sia anachronizmom i to szkidływym anachronizmom. Pryhlańmo sia bo motywow jaki dawnijske były i o prezenti riszały a seho dnia sut. Dawnijske, ja wiriu, była pobożnist, strimljenje, daty hromadi jak najkraszczoho pastyrya świaszczennyka — a dneś, panowe czy tii sami motywa? Pozwalaju sobi trochy sumniwaty sia. Łehko szcze skažu, szczo tu serednowiczna pobożniś patroniw zastupyla sehodnia ta neszczasnaja kwestja polityczna i borba nacjonalna. Ta koby na tim stało, ale ja z doświdu znaju, szczo o prezenti duszpasterskij riszały czasto intraty propinacyjni (Głosy: Oho!) Tak moi panowe, znaju to z doświdu, precież taki sprawy i taki motywa perenosyty na teren cerkownyj wydaje meni sia newłastywym.

Oczywydno ja ne zamykaju oczej pored pewnymy trudnostiamy w rozwiazaniu toj sprawy. Bo po perwsze na patroni tiazat pewni obowiazki konkurencyi do budowy cerkwij i do budowy budynkiw parafialnych. Kto je nyńka maje ponesty? oczywydno tiazke pytanie.

Dalsze druheje pytanie tiazkoje, czy toje zwolnienie wid tiahariw jaki do teper tiazat na patronach bezpłatno maje sia staty, czy za pewnoju indemnizaciju. Nyńka aż śmiszno koły ja maw zabraty sej hołos do kwestyi patronatu, każe do mene odyn z moich kolegiw sojmowych — oczywysto kollator — „przyznaj nam pan indemnizację za zniesienie patronatu, to będziemy za panem głosować“.

Szczoś jak za propinaciju — widkazaw ja. —

Dalsza trudnist zachodyt takož i w tym, komu w naszych czasach toje prawo widdaty. Czy, jak twerdyt cerkow, ordynarjatowy, czy prawytelstwu, jabym ne widdaw toho prawa prawytelstwu (Głos: Narodnej Radzie?) ani Narodnoj Radi (Wesołość). Jabym ho widdaw najspokijniszsze hromadam. Chto komu służył najtoj ho wyberaje. Tak sia sprawa riszena jest prymirom w Szwajcaryi.

I tam i u nas widczuwaje sia czasto jako newłastywyj prymus sowisty koły prymirom kollatorom jest ewanhelista — jakże predstavlaty sia musyt tohdy dla nioho obowiazok dawania toi 1/6 na cerkow, plebanii i t. d. czużoj jemu konfesji. (Głos: A Jewrej?) No o tim ja wże ne

każu, bo chociaż ewangelista ma prawo prezentowania, a żyd i toho nie ma a musyt płaćty. (Głosy: Tak jest, musi!) Dumaju, szczo se ne sprawdzilywo bud' win żyd abo ewangelista.

Proszu widczytaty motywa zakona majowoho z r. 1874 a znajdete Panowe tam to same. Otże oprawdana jest moja hadka o zneseniu patronatu i z toho tytułu i dla toho dumaju, szczo Panowe powynnysty hołosowaty za tym, szczo by tuju sprawu widosłaty do komisji administracyjnoj.

Nejestm odnak tak naiwnyj, abym ne bacyw na szczo sia tut zanosyt, tym bilsze, szczo w orhani hałyckoho Bismarka (Wesołość.) ja szczo predwczera znajszyw, szczo wnesenie moje nawit ne bude w komisji traktowane. Otże ja na toje pryhotowanij w zahali, ale spowniaju moralnyj obowiazok i proszu, szczo by tuju sprawu pid wzhladom formalnym widosłaty do komisji administracyjnoj.

JE. Książę Marszałek. Do głosu w sprawie formalnej zapisał się p. Kowalski. Udzielam mu głosu.

P. ks. Kowalski. Zaberaju hołos zo wzhladu, szczo ja ne hodžu sia ani z umotywowaniem, ani połahodzeniem toj spray w sposib czerez poważanoho pęśła Dra Okuniowskoho wskazanyj, a operaju sia na kanonycznym prawi. Prawo patronatu jest to zahal praw, prysłuhujuczych komuś jako osobi prywatnoi, syłuju osobnoho tytułu prywatnoho, jest to proste instytucya „*iuris singularis*“, zawdiaczujucza swij byt powodam, kotry Rymliane pojaśniuwały wyrazom „*utilitas necessitas*“ — pożytecznist, koniecznist — a prawo prezentowania jest tolko odnoju czasteju zahalnoho toho prawa patronatu. Opyraju sia dalsze na dekretaliach Papy Hryhoria i na dokumenti Papy Aleksandra III., peresłanom do anielskoho korola Henryka II., szczo w 12. wici, między 1159—1182, kotryj zwuczyt: „*causa vero iuris patronatus ita coniuncta est et annexa causis spiritualibus quod non nisi ecclesiastico iudicio valeat definiri*“ — operajuczy sia otże na tim mnoju nawedenym, oświdczaju, szczo jako duchownyj, należaczij do sobornoj katołyckoj cerkwy, za tim wneskom hołosowaty ne budu. (Oklaski).

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Upra-

szam panów o zajęcie miejsc. Kto jest za wnioskiem p. wnioskodawcy zechce wstać.

(Po obliczeniu głosów).

34 głosy były za wnioskiem, wniosek zatem upadł.

Przystępujemy do punktu następnego.

9. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka i towarzyszy o wcielenie obszarów dworskich do związku gmin. (Aleg. 96.)

Udzielam głosu p. Potoczkowi.

P. Potoczek. Wysoka Izbo! Potrzeba reformy gminnej u nas dawno jest uznana, a reforma dawno zapowiedziana, ale nie możemy się jej doczekać. Projekta ankiet, o których słuchy nas dochodzą, nietylko nie zadowolają naszej nadziei, ale obudzają pewne uzasadnione obawy, że każda projektowana zmiana wyjdzie tylko na gorsze dla stanu włościańskiego. Spodziewać się należało, że reforma ustawy gminnej oprze się przedewszystkiem na pierwszym zasadniczym artykule ustawy gminnej, że każda nieruchomość musi należeć do związku pewnej gminy. Tymczasem we wszystkich projektach, które się dotąd pojawiły, wszystkiego można się dopatrzeć, tylko nie tej myśli. Różnią się te projekta zasadniczo tak dalece, że jeden opiera się na samorządzie gminnym i prawie wyboru, drugi jest na wprost przeciwnem stanowisku, oddaje całą władzę w ręce rządu i przezeń mianowanych urzędników. Ale przecie w jednym punkcie te projekta ankiet są w zupełnej zgodzie, a to rzecz dziwna w tem, że żaden z nich nie dotyka tej zasadniczej myśli, że każda nieruchomość powinna należeć do związku pewnej gminy. Reforma gminna, któraby pozostawiła obszary dworskie, t. j. większe gospodarstwa po za obrębem gminy i obowiązków gminnych, choćby je zlepiała z gminami w jakieś nowe okręgi policyjne czy gminne, wszystko jedno, bo tylko o nazwę się rozchodzi, nie będzie prawdziwą reformą gminną. Porobi się jakieś nowe urzędy, a wszystko tylko zwiększy koszta i zachody, a nie uzdrowi samej gminy. Szkoda czasu na debaty, jeżeli wszystko ma się skończyć na jakichś okręgach. Dlatego przedkładam wniosek o wcieleniu obszarów dworskich do związku gminnego, ażeby Wysoki Sejm przez przyjęcie go dał wskazówkę, w jakim duchu projekt reformy gminnej ma być opracowanym. Wniosek mój opiera się na pierwszym zasadniczym artykule ustawy gminnej. Bo kiedy potrze-



bne są i konieczne dla państwa i sprawiedliwe, a dlatego muszą istnieć związki gospodarstw, czy związki obywateli, a te właśnie nazywają się gminami, kiedy na te związki państwo nakłada pewne obowiązki prócz obowiązków, jakie ponosić musi każdy obywatel, to słuszna, aby to prawo i ten ciężar nie miały nikogo, aby nie było żadnych wyjątków, prócz jednego wyjątku dla osoby i miejsca pobytu Najjaśniejszego Pana.

Tymczasem stało się inaczej i stała się rzecz pożałowania godna. U nas wyjątek stał się regułą dla obszarów dworskich; wszystkie obszary dworskie zostały wyjęte ze związku i przynależności gminnej a temsamem zwolnione zostały od rzeczywistych ciężarów, jakie z tego powodu ponoszą wszystkie inne i to same drobne gospodarstwa. W ten sposób prawie połowa kraju, połowa ziemi została bardzo korzystnie oszczędziona na niekorzyść drugiej połowy, będącej w posiadaniu drobnych właścicieli.

W ten sposób proszę panów ziemia, mówię wyraźnie ziemia, bo nie rody ani osoby zasłużone, ale ziemia będąc w ręku najzamożniejszych właścicieli uzyskała nowomodne wolności, nowomodne przywileje, a ta ziemia znajduje się w rękach różnych ludzi, po części w ręku obcych a nawet nieprzychylnych naszemu narodowi. Te nowomodne wolności i przywileje cenne są wierzę bardzo, i dlatego większa własność ma w tem interes, aby je zachować i nadal utrzymać się w odrębności od gmin, a jako pozór i podstawę do tej odrębności służy mniemanie, że obszar tworzy jakoby odrębną dla siebie gminę. Dlatego powiedziano w ustawie o obszarach dworskich w §. 7.: „Obszar dworski w swoim obrębie wykonywać ma wszelkie obowiązki i powinności gminy a w jego urzędowaniu mają być według analogii zastosowane postanowienia ustawy gminnej w §. 19. ust. „o obszarach“. Tymczasem to tylko tak szumnie brzmi, obowiązki i powinności obszarów w rzeczywistości redukują się do urzędowej korespondencji wolnej od opłaty pocztowej a ciężary ponosi sama gmina. Weźmy poruczony zakres, te różne ewidencje, dostawy, forszpany, pomoc dla władzy wykonawczej i to nietylko w gminie, ale i na obszarze dworskim n. p. przy sekwestracjach obszar dworski nie dostarcza pomocy do tego, co się sprzeciwia jego interesowi prywatnemu, a własny zakres działania wykonywanie policyi na obszarze, który jest własnością prywatną, przez władzę obszaru

to jest przez przełożonego obszaru, który jest równocześnie władzą interesowaną, jest rzeczą wprost sprzeczną i niemożliwą, bo nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. To też jeżeli zachodzi rzeczywiście potrzeba interwencji władzy policyjnej, szukają wójta, a ztąd znów nowe sprzeczności. Wójt urzęduje na obcem terytorjum. Takich sprzeczności jest dosyć, jeżeli zechcemy przepisy ustawy przymierzyć na obszar dworski.

Nie mam zamiaru rozbierać ustawy we wszystkich szczegółach dlatego, bo już w samym pojęciu obszaru, jako gminy, jest sprzeczność. Obszar jest sobie większym prywatnym majątkiem ziemskim. Ale porównać go z instytucją gminy, jak proszę Panów? Cóż to za gmina, bez majątku gminnego, bez dodatków gminnych, bez budżetu, bez rachunków rocznych, bez publicznej kontoli, wreszcie gmina bez członków?

Gmina jest instytucją dla członków i obcych, członkowie mają pewne oznaczone prawa i obowiązki, jedni jako gospodarze gruntowi mają coś i na tych spadają ciężary. Inni, którzy są wprawdzie rodakami i mieszkańcami gminy, a nie mają nic prócz rąk do pracy, nie przyczyniają się do ponoszenia ciężarów, ale mają prawa, tych samych praw w gminie nabywają też ludzie, którzy z gminą a względnie z mniejszą własnością nie mają nic wspólnego, którzy na obszarze dworskim a więc na obcem terytorjum rodzą się, wyrastają, służą, a więc cała gromada różnych lokajczuków, synów ekonomów, karbowych, stangretów i t. p. — wszystko to, cała ta rzesza bezrolna zapisana jest w stan bierny majątku gminnego, względnie w stan bierny mniejszej posiadłości, obciąża hipotekę tej posiadłości w sposób bardzo dotkliwy a nie dający się naprzód przewidzieć. Tak gmina niekiedy dostaje nakaz zapłaty kosztów w szpitalu za jakiegoś tam pachołka, którego nawet w gminie nikt nie zna. Obszar inaczej, on nie ma członków, ma tylko właściciela i mieszkańców obszaru.

Jeżeli się godzi przyrównać obszar dworski do gminy, która to ostatnia dzieli mieszkańców na członków i obcych, to w takim razie wszystkich mieszkańców obszaru dworskiego musimy nazwać obcymi dla obszaru, obcymi więc wszyscy oficjaliści, przedsiębiorcy, arendarze i słudzy, obcymi choć dla obszaru pracują, a swoimi w gminie choć z nią nic nie mają wspólnego, obcymi

oczywista są i ci wszyscy bezrolni, co choć w gminie mieszkają, ale jako robotnicy dworsey czas i siły trawiają, są oni przynależni do gminy a w razie nieudolności do pracy stają się ciężarem dla mniejszej posiadłości pomimo, że tej ostatniej nie byli wcale użyteczni, gdyż ta posługuje się zwykle i przeważnie własnymi siłami roboczymi, co więcej przeprowadzając tak dalekie porównanie między gminą a obszarem, obcym dla obszaru trzeba nazwać nawet samego właściciela, gdyż obszar dworski nie zna przynależności, a więc nie ma członków przynależnych, a co najwięcej mógłby być członkiem uczestnikiem swego obszaru t. j. o tyle połączonym ze swoim obszarem, o ile wiążą go z nim jego prawa prywatnej własności. Pozbawiając się tej własności pozbawia się wszelkiego prawa do swojej ojcowizny a nawzajem obszar dworski pozbawia się wszelkich ciężarów z tego tytułu płynących. W gminie proszę Panów inaczej, swój jak, gdy pozbawia się ojcowizny, nie pozbywa się w swojej gminie prawa do zaopatrzenia z powodu nieudolności do pracy, który to ciężar w równej mierze spada na nowego nabywcę.

Instytucja obszarów, jeżeli jest instytucją, to jest doskonałą instytucją ale finansową, jest przedsiębiorstwem korzystnym tem się różniącym od podobnych ale mniejszych przedsiębiorstw w gminę połączonych, że jest wolnym od ciężarów gminnych, jest przedsiębiorstwem tak luźnie połączonym ze swoim właścicielem jak fabryka ze swoim fabrykantem.

Wygodne to i korzystne przedsiębiorstwo jako przedsiębiorstwo, zyskali na tem i właściciele jako przedsiębiorcy, również zyskali materialnie, stracili jako obywatele moralnie. Można więc porównać gminę z obszarem dworskim, ale chyba tak, jak się porównuje białe z czarnym, dodatnie z ujemnym. Obszar w porównaniu z gminą da się określić najlepiej jako niegmina, jako urządzenie dla wycofania się z pod ciężarów gminnych, a więc jeżeli jest instytucją w zakresie ustawy gminnej, to jest instytucją przeczącą, negatywną istnieniem swym tak długim urągającą pracy dodatniej, tak zwanej organicznej. Że to stosunki fatalne, a przytem dla mniejszej własności niesłuszne, niesprawiedliwe, tego nie potrzebuję dowodzić.

Jeżeli tę sprawę przed Wysoką Izbą rozstrząsam, to nie dlatego, abym chciał kogoś prze-

konać, jestem bowiem przekonany, że w tej Wysokiej Izbie nie ma nikogo, któryby w duszy tego zdania ze mną nie podzielał — i jeżeli to czynię, to w tym celu, aby Panów przekonać, że i my drobni właściciele tę niesłuszność pojmujemy, czynię to w tym celu, aby okazać, że ciężary ponad słusność na nas zwalone, odczuwamy, aby nikt nie mówił: Kiedy nie odczuwają ciężarów a przynajmniej nie pojmują, że powinno i może być inaczej, nie upominają się o to, a więc mogą go dalej znosić. Ale stosunki obecne wynikłe z odłączenia obszarów dworskich ze związku gminnego są nietylko w sobie sprzeczne, nietylko dla mniejszych własności niesprawiedliwe, ale są pod innymi względami złe. Złe są i szkodliwe najpierw dla rozwoju samej instytucji gminnej, gdyż instytucje te pozbawione są prawie połowy siły podatkowej i tu właśnie leży przyczyna słabości naszych gmin.

Że obecna nasza gmina a właściwie gromada ludzi ubogich, albo co najwyżej mało możnych, na którą włożono ciężary i obowiązki gminy przy wyłączeniu obszarów dworskich, bądź co bądź spełnia jako to zadanie, jakiego żąda od gminy państwo, to chyba trzeba zapisać na karb naszej dobrej chęci, która obowiązków nie rachuje podług pewnej miary ale spełnia je podług rozkazania a w wielu wypadkach może raczej na karb tej znanej potulności, tej potulności, co najczęściej idzie w parze z tem, co się poprostu nazywa głupotą. Ale potulność, moi Panowie, ma swoje granice i znika z rosnącym i szerzącym się wykształceniem, a z tem w polityce trzeba się potrochu rachować.

(P. Szczepanowski: słusznie!)

Złe skutki dalej objawiają się w inny jeszcze sposób. Przez oddzielenie obszarów dworskich od gmin uczyniono żywoł wykształcony, więcej poradny a wpływowy nietylko dla spraw gminnych nieużytecznym ale jej obcym i obojętnym a nieraz wprost interesom gminy wrogim; nieraz bowiem stoją naprzeciw sobie n. p. interesu gminy obciążonej i interesu obszaru dworskiego nieobciążonego albo chcącego się uwolnić od ciężarów, na podstawie swej odrębności od gminy. Każdy przyzna, że taki stosunek nie może wpływać na harmonię społeczną, owszem jest to jeden z najważniejszych powodów stojących tej harmonii na przeszkodzie z wyjątkiem chyba może pojedynczych wypadków. Tam gdzie



ta sprzeczność interesów z natury stosunków wynikająca łagodzi się przychylnością i postępowaniem właściciela, albo z drugiej strony tam chyba, gdzie ta potulność z braku pojęć prawnych sięga ostatnich granic. Te podstawy przecież nie są trwałe, to każdy przyzna. Polityka, która postanowiła sobie oprzeć się właśnie na tych dwu ostatnich chwiejnych podstawach t. j. na wierze z jednej strony a dobrej woli z drugiej strony a tak jest u nas, jak dowodem tego tylu posłów właścicieli obszarów dworskich, wybranych przez posiadłości drobne, polityka taka przedewszystkiem powinna się postarać w dowód dobrej woli, powinna być polityką naprawy błędów. Zaufaliście nam, otóż widzicie, że zasługujemy na wasze zaufanie (Oklaski z lewicy). W tym to duchu proszę panów ma być przeprowadzona reforma gminna. Okręgi policyjne nie usuną złego, będzie może dobra policyja, zyskają na tem obszary dworskie, bo usuną pewne niedogodności, pewne sprzeczności, ale krzywdy mniejszej własności nie naprawią, gminy nie wzmocnią, do harmonii się nie przyczynią. Wasza Panowie rzecz rozstrzygnąć, ja skończyłem. (Oklaski z lewicy). Pod względem formalnym wnoszę odesłanie mego wniosku do komisji gminnej.

JE. ks. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. P. Potoczek wnosi odesłanie jego wniosku do komisji gminnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniewicza i towarzyszy w sprawie reformy ordynacji wyborczej do Rady Państwa, Sejmu krajowego i Rad powiatowych na zasadzie powszechnego prawa głosowania, ewentualnie zaś na zasadzie bezpośredniego tajnego głosowania także w kuryi gmin wiejskich. (Aleg. 97.)

Udzielam głosu wnioskodawcy p. Antoniewiczowi.

P. dr. Antoniewicz. Wysokaja Pałato! Zakon każdy powynen buty sprawedywym i dolżen uwzhłaniaty distwytelnyje widnoszenja i potreby. Jesły zakon kotoryj, nebud' tych usłowij ne posidajet, to cili swojij ne osiahne. Dawnijski zakony tich prototypów zakonodatelih hreczeskich i rymskich wychodyły z toho sa-

moho założenja, a ustawa serwjańska opredilajet piatiulnyj srok (lustrum) dla swojij rewizji; po každom lustrum nastupowało nowe opredilenie tiahariw i praw meži wsich graždan rymskich. Ninijski europejski ustawy sut po bilszj czasti kopijeju ustaw rymskich, dlatoho ony takoz pryniały korotszj ily dowszj srok dla rewizji swojeji. Izwistna konstitucya 3. maja wże w zakoni pryobicała i peredskazała rewizju po 25 litach. Dawnijske ne nastupowały tak skoro zminy, ne buło i potreby skoro perewodyty rewizji zakoniw. Nyni odnak w stolitiu pary i elektriki wsio ide skoro, zminiajet sia naprašno; ne diwno, szczo jawlajet sia koniecznist rewizji i zmin w zakoni, a pered wsim w zakonach, o kotrych besida, t. j. wsich naszych ordynacij wyborczych. Bo prysmotrywszy sia blišsze tym zakonam, perekonajemo sia lehko, szczo sut' to pereżyli i drjachli staryczki. Oni wże dawno sia pereżyły i stały wże całkom nesprawedywymy; a taki zakony ne powynny suszczestwowaty, no powynny sia piddaty radykalnij zmini. Zakony tii sut slidujeczi: Patent z 26. liutoho 1861 t. j. ordynacja wyborcza Sojmu krajewoho; druhij patent jest ordynacja dla bezposerednych wyboriw w Dumu derżawnu z r. 1873, 3. ćwitnia; a nakonec rad powitowych ordynacja z 12. sierpnia 1866.

Najmołodszij zakon czislyt 19 lit, wik serednoho druho 21, a toj najdawnijszj perechodyt wże 7 lustrum, dlatoho bułaby krajna pora rewizju perewesty. Pišla tych ordynacji kurya bilszych posiłostej wybiraje 44 posliw do Sojmu a 20 do Dumy derżawnoji. Pałaty torhowlani 3 w Sojm a 3 w Dumu derżawnu, mista 20 w Sojm a 13 w Dumu derżawnu, i nakonec selski hromady 74 posliw w Sojm a 27 w Dumu derżawnu. Hołowna zasada naszoj konstytuciji jest zastupnyétwo interesiw operte oczewydno na systemie kurjalnoj. Sama systema kurjalna ne bułaby nesprawedywa i ne otpowidna, słyby widwiczala duchowi zakonodatelstwa, jesłyby buła sprawedywo perewedena. Odnak ona jawno protywyt sia osnownym zakonam, kotoryji uznajut wsich graždan riwnymi pered zakonom. Slidowatelno netolko rewizja ale i radykalna peremina ordynacij wyborczych jest wskazana, jest neobchodyma. U nas bo do nyni szcze sut' upriwilejowany netolko lude ale i zemla, chotiaj wże cesarskij patent z 7. weresnia 1848 nr. 88 usunyw rižnyciu meži hrun-

tami domininalnymy a rustykalnymy a patent cesarskij z 4. marcja 1849 wyskazał jawno, szczo używanie praw ciwilnych i politycznych ne zawisyt od wiroispowidania i narodnocy. Krajna pora dlatoho wże ordynacju wyborczu perewesty w sohlāsie z sustweszczujuszczymy zakonamy.

Wprawdi patent z 4 liutoho 1849 zneseno pizniejszym patentom z 31. hrudnia 1851, odnak i w tim patenti w ciłosti mistyt sia zastereżenie, szczo znesenje pańszczyzny i riwnist wsich grażdan przed zakonom na dalsze obowiazujut. W widu toho zmina ordynacij jest konieczna. Systema kuryalna ne bułaby, jak wże skazaw jeśm, neodpowidnoju, słyby sprawedywo buła perewedena.

Na pryncypi dawno pryńiatym prawa i tiahary powynny staty meži soboju w proporcji. Czim kto ponosyt bilsze tiahariw, tim bilsze powynen maty praw. Tymczasom prysmotrim sia naszym zakonam błyższe. W kurji bilszych posiłostej oden posoł do Dumy derżawnoj prypadaje na 104 uprawnnych do hołosowania, a w Sojmi oden posoł na 50 uprawnnych. W kuryi że selskoj posoł oden do Dumy derżawnij wypadaje na 19.923 uprawnnych a do Sojmu na 7.279. Wydyte Panowe, szczo to jest straszna neproporecyja, kotora takōż powynna buty zminena; jesły zasada riwnocy przed zakonamy majet jakoje nebud' znaczenie.

A jesłyby toj samoj normy derżano sia pry wyborach z kuryi selskoj, to kurja selska powynnaby maty 206 w Sojmi, a 108 w Dumie derżawnij zastupnykiw.

Zakluczenie toho jest ciłkom prawylne i sprawedywe, szczo w Hałyczyni sosłowje selskie i małomiszczzańskie ne majet otwitnoji reprezentacji, otwitnoho zastupnyczestwa ani w Sojmi ani w Dumie derżawnij.

Szczo systema kurjalna ne jest sprawedywa, to ne tiazko dokazaty. W naszym kraju kurja bilszych posiłostej maje w pownoj miri prywilegia i prawa, dla toho to na selan i małomiszczczan perewažno spadajut powynnocy i tiahary, a i najnowszy nasi ustawy tak krajewi i derżawni sut tych sliw jawnym dokazatelstwom.

Koły w r. 1856 osibnym rozporządzeniem ministerjalnym dozwołeno buło obszarom dwirskim łuczty sia z hromadamy, to pokazalo sia,

szczo kromi obszariw dwirskich J. Cis. Wysockosti arcykniazia Albrechta, insze sia ne pryłuczły i ostały nadal po zazwiazkom hromady, bo to dla nych buło koristnijsze i łuczsze. Za systemoju kurjalnoju promawlałaby to obstojaatelstwo, szczo distno czasom potreba osibnych zakoniw, dla poodynokich sosłowij, tak zwanych specyalnych ustaw; odnakoż tiji specyalny ustawy stanowlut tolko izjatie wid obszczoho prawyla; a z druhoj storony służył za pryncyp szczooby dla wsich grażdan buły riwni prawa. Slidowatelno szczooby wsi mały uczaśc w uchwalanju tych zakoniw i szczooby wybory wychodyły z wseobszczoho hołosowania. Toho u nas ne ma, chotiaj po sprawedywocy dołżno byty. Ne dywno zatim, szczo we wsich krajach Europy jawne jest stremłenje, aby systemu kurjalnu znesty i wwesty nowyj porjadok a imenno hołosowanje obszczoje i po krajnoj miri bezposredstwenne. Kurjalna systema powynna sia zaokomodowaty do zakonu, powynna buty sprawedywo perewedena, powynna sia opiraty na riwnocy obywateliw przed zakonom, dla toho to i radykalna zmina ordynacij naszych jest neobchodajna.

Jesły u nas sut rozlyczny stany, sosłowija, to jest riez pryrodna, szczo zakonodatelstwo mohłoby i dołżno by wziaty pid swoju zaszczytu, pid swoju protekcju w oblasti prawno-politycznoj i ekonomicznoj słabszoho protiwy sylnijszomu; bo sylnijszy i tak ne dadut zdiłaty sobi krywdu. U nas protywno dijet sia, bere sia w protekcju sylnijszoho protiwy słabszomu; a nasi ordynaciji wyborczy sut toho jawnym dokazom. Uposłidżenje kurji selskoj ne kinczyt sia na tim, szczo ordynacija wyborcza przyznačet dla selan i małomiszczczan mensze czysło mandatiw poselskich, jak im sia należył, ale ide jeszcze dalsze.

Faktycznyj stan riez wykazujet, szczo teper na prymir w Dumie derżawnoj i w Sojmi, tiji misteicia, kotri sut pereznaczeni dla posliw selanskich, spoczywajut perewažno w inszych rukach a czasto w rukach ludej, kotrych interes czasto leżył w protywpolożnocy z interesami małoj posiłosty, z interesami selan i małomiszczczan. Tak np. nyni w Dumie derżawnij na 27 mandatiw selskich, jest 14 w rukach bilszych włastyteliw, a w Sojmi na 74 mandatiw z kurji selskoj jest 46 w rukach bilszych włastyteliw. Jakim sposobom to sia dije, to zna-



jemo wsi; a hołowna wyna toho leżył własne w ordynacji wyborczej i w tak zwanych prawyborach.

Jawno z toho slidujet, szczo ordynacja wyborcza jest nesprawelywa dla selan i małomiszczan i dlatoho zminyty sia powynna.

Poseredstwennist wyboriw maje mnoho a mnoho temnych storon, ona ochranczaje wsiaku swobodu, toho najważniyszoho aktu konstytucyjnoho i może jedenstwennoho prawa. Tut wid-dajet sia sudbu i dolu niskolko desiaty tysiacej wyberatelej odnoho okruha w ruki sotni ily daże niskolkodesiaty ludiam bez wsiakoho uwirenija i ruczatelstwa za to, szczo oni wyskażut żelanie i wolu mandantiw; a praktyka wykazujet, szczo oni w najhirszoj wiri obmaniwajut swoich mandantiw i nedajut hołosy na tych kotrych żelajut sobi ich mandanty.

Ze stanowyszczaz jurydycznoho poseredstwennist wyboriw okazujet krajne neoprawdanoju.— Jesły bo w otnoszeniach prawa prywatnoho wilno tomu pownomocnykowi, kotryj ne boronyt interesiw mandanta widebraty połnomoczije w každoj chwyły, i potiahnuty jeho do widwiczatelnostry to w prawi publicznom, prawi najważniyszym w konstytucyjnoj derżawi, netilko ne można widobraty toho połnomoczija, ale ne ma sposobu potiahnuty jeho do widwiczatelnostry. W nynisznom bo słuczaju, w oblasti publicznoho prawa, nakidujetsia ne jedynyci, a taki milionam samostojatelnych hraždan prynudytelnoje i neodzownoje pełnomoczije i zastupnyczestwo posredstwom osob, kotrych czasto mandanty ne mohut wybraty po swojej woli, a uže nikohda nemohut swoich mandantow potiahnuty do otwiczatelnostry.

I to sia nazywaje swoboda wyborow, to nazywajet sia równoprawnost w oblasti politycznych praw. Protywnyki bezposerenoho hołosowania nawodiat zamity taki, kotri ne wyderżut najlekszoj krytyki. Perszyj zamit jest toj, szczo mnoho zachodu i czasu, i izderżok takoje perewedenje wyboru potrebowaloby. Odnakoż zamitu toho na seryo braty ne można; bo jest riczeju poniatnoju, szczo wybir takij dałeko mense zachodu i kosztiv wymahaje, a na wsiakij słuczaj ne bilsze, jak perewedenje prawyboriw; i dałeko mense jak to, szczo sia wydajet na agitacyu i pokupku hołosiw. Druhij zamit, kotryj pidnosiat protiw bezposerednoho hołosowania jest toj, szczo narid nasz jest temnyj, ne

prošwiszczenyj i ne może szcze perewodyty tak ważnyj akt i ne może w pownoj miri koristaty z toho prawa. Toj argument ne maje najmensej pidstawy i jest nekonstytucyjnyj; bo konstytucya ne robyt rižnycy meży uczenyimi a ne uczonyimi, meży dozryłymi a nedozryłymi; bo wsi hraždane sut riwni pered zakonom, i wsim należał sia riwni prawa. Bo i ktoż ostateczno pośmijet na seryo zakidaty naszomu selanstwu i małomiszczanstwu nedożriłist? Czy może wła-stytel dominikalnij małej parceli jest dlatoho dożriłszym, szczo jeho parcela wypysana jest do tabuli dominikalnoj? Czy selanyn, kotryj trudom zdobyw sobi gospodarstwo rustykalne jest mense prošwiszczenyj wid toho włastytela parceli dominikalnoj, dla toho, szczo jeho posidlist ne jest w tabuli wypysana? — Wydyte panowe, to jest ricz jasna i jawna, szczo toj zamit ne maje pidstawy. Proczim w małych mistocz-kach i sełach sut liude, urjadnyki, uczyteli, świaszczennyki, kotryi majut studia akademickie i czasto stepeń akademickij, a tiji lude stojat nyższe pid wzhladom swoich praw jak włastytel parceli, bo i im ne prysłuhujet prawo bezposerednoho hołosowania, ale musiat hodyty sia na prawyborciw, kotory czasto za 5 zł. r. sprzedajut dowirje i prawa tych kotorych zastupowaty powynny. Dla toho jawno jest, szczo ta anomalia powynna buty dawno znesena. Dokoż, szczo nasi wyborcy selane i małomiszczanie sut nedojeriły, jest nawet nehumaninym; protywno dokazaly ony ne oden raz swojej dożriłosty, a dokazy złożyły i składajut w kasach auton-mycznych i derżawnych. Ne zaterty dokazy swojej dożriłosty złożyły na polach pid Kustozuju, Solferlnom, Korolewskim Hradcom, w Bosnii i Hercegowini. To sut silnijszy dokazy a takich dokaziw żadna sofisterya ne usune. A jesły sia kto otklykujet do neproswiszczennosty wyborciw, to zamit toj nazwaty można krajnoju perfidijeju i lycemiriem; to krajne poruhanie syl-niyszoho nad bezpomocznyj słabszym!

Protywnyki bezposerednoho hołosowania wojujut arhumentom, szczo tilko bilszy włastyteli powynny maty w pownij mirji swoi prawa, bo ony płatit bilszyj podatok, a tiji kotri płatit mense, abo ciłkom ne płatit, ne powynny maty w pownoj mirji praw. — Ale i toj arhument, chotiaj zdaje sia na chwyly ważniyszym jest bez najmensezoho osnowania. Znajem wsi, szczo u nas nema takich, kotryby ne płatyły po-

datkiw, bo tiji kotry ne płatjat podatkiw bezposerednych, płatjat podatok konsumcyjnyj, pry každoj szklanci pywa, pry každoj paczci tytoniu, pry každoj topci soli. A poneże tiji podatki konsumcyjni najbilsze sia powyższajut, a tim samym sia zbilszajut, to jest ricz jawna, szczo i tiji kotry ne majut posidłosty i to zo wzhladu na ich czysło welykie, dlatoho płatjat podatok, powynny maty hołos pry wyborach do tił parlamentarnych i zakonodatelnych.

Nakonci i to treba wziaty pid uwahu, szczo Sojm i Duma derżawna riszajut zakony ne tylko dla bogatych ale i dla bidnijszych, a zatim i tiji powynny maty uczast w zakonodatelstwi krajewom i derżawnom. A jak toj pryncyp wyhladaje w praktyci, szczo tilko silnijszi majut uczast w zakonodatelstwi, to možemo ľehko wykazaty na naszych derżawnych i krajewych ustawach, kotri sut' zwyczajno na korist bogat-szych i silnijszych, a na nekorist słabszych.

Naszi ustawy dorohowi, szkilni, konkurencyjni, hromadzki, dla obszariw dworskich, wsi sut jawnym dokazom toho. Ne tilko lude zajmujucy sia politykoju ale i lude nauky przy-szly do toho pereświdczenia, szczo tak jest.

Wiedeńskij profesor uniwersyteta i posoł do Dumy derżawnoj, dr. Menger, wykazaw w osobnim soczynieniu krytykujucy §. za §., toczku za toczkoju, kodeksu cywilnoho, jak parcialni sut postanowienia toho kodeksu wo wydu bogatych i sylnych a na szkodę bidnych i słabych.

Objektywnyj muž nauki prychodyt do toho samoho zakluczenia, kotre nam ne je tajne i kotre w toj sposib może buty zminene, sly bidnijsza czast kraju bude mohła swobodno wziaty uczast w zakonodatelstwi krajewym i derżawnym.

Teper wsi zdorowo myślaczy, lude nauki i praci toho sia domahajut i jeśm pereswidczenyj, szczo Sojm proszenia moho ne widkine, tim mensze, szczo tu ne chodyt o ruskich tilko selan i miszczan, ale tak o ruskich jak i o polskich selan i małomiszczan!

Ne iz stanowyszczaz partyjnoho jako Rusyn, ale sprawedlywe stawljaju żadanie i proszu, szczo aby ono buło uwzhladnene, zo wzhladu na sprawedlywost.

Należało by diło blyże pojasnuty pry świ-tli dat statystycznych, a przyjdemo do pere-

świdczenia, szczo nawit kwota podatkiw, kotra prypadaje na pojedynczi kuryj ne jest uwzhladnena, odni kuriji majut bilsze jak powynny maty zastupnykiw, a druih mensze jak im sia sprawedlywo należyt.

A meży tymy poślidnymi zajmuje mistee persze kurya selanskich posidłostej.

Dominikalna posidłost wynosyt w Halyczyni 5,773 009 morgiw, a obszar Halyczyny wynosyt 13,640.646 morgiw.

Z toho wypadałoby, szczo obszary dwirski powynny maty poważne czysło reprezentantiw. Odnakoż ne powynnyśmy sia dywyty na toje czerez rużowyi oczka. Tu treba wziaty na uwahu, szczo toj teren zmenszaje sia w znacznoj czasti, bo wid obszaru dwirskoho należyt wid-tiahnuty obłasty, kotri jako służebnosty wykupieni zistały a w slidstwi toho powynny buty wyklučeni z obszariw dworskich, a prysojednieni do rustykalnych; a ony wynosiat pokażnu obłast bo 2% ciłoho obszaru kraju.

Dalsze nastupły pid tym wzhladom zminy, szczo obłasty obszariw dworskich pry zakładaniu nowych knyżok gruntowych zistały wpysani na własnist poodynokich lyc, jako rustykalni.

I tiji powynno sia wydilyty z obszaru dwirskoho, a procent okaże sia znacznym; i dlatoho ta prostron dominikalna zmenszaje sia znaczo.

Po trete, posidłosty dominikalne w hranych mist powynny buty takoz wyklučene, bo tiji na pidstawi zakona sut pid zarjadom i uprawnieniem rady hromadzkoj mijskoj.

Dalsze powynny buty wyklučeni, ti obłasty, kotri dobrowolno wejszly w związ z hromadamy a w perszoj linii posidłosty Archiknia-zia Albrechta.

Dalsze z toho obszaru powynny buty wyklučene i obłasty derżawy, fundacyi, szkilna, kotri wynosiat duże pokażnu prostron, bo wynosiat 6.42% ciłoh obłasty.

Z toho obszaru dworskocho powynno sia wyklučyty menszi posidłosty, kotri majut hołos wirylnyj imenno w kuryi selskoj. Taja wirylnist jest krywdoju dla hromad, ona anektuje dla sebe welyku czast praw selańskich, a w tiaharach czasto ne bere udiłu. Sprawedlywym jest, aby tilko takij obszar, kotryj należyt do oby-wateliw majuczych prawo hołosowania w per-



szoj kurji, stanowały obłast, na podstawi kotroho powynno czysło posliw z toj kuryi buty opredilene.

Ale ne tak chodyt o obłast, jak bilsze o podatok z toj obłasti. Tiji podatki, jaki tak zwani włastyteli bilszych posidłosty płatiat zmenšyły sia w poślidnych czasach dužo znaczo, koły propinacja perejšła na kraj. Dlatoho toje iminije, kotre jest krajewe, ne powynno buty weczyślane w koryśt odnoj kurji, ono powynno stojaty po nad kurjamy, a tymczasom wsi podobnoho roda iminija weczyślajut sia w obszar bilszych posidłostej, a z toho wychodyt, szczo toj obszar zdajet sia buty bilszym i dla toho take poważne czysło posłów wyberaje, kotre po sprawedływosti powynno ulaczy znaczoj redukcji slidowatelno i dla tych zmin ordynacji wyborczej powynny buty zmineny.

Ale rewizja i zmina ordynacji wyborczej i dla toho ne obchodyma, szczo piśla analogii należałoby sia może i mistce w Sojmi krajewym reprezentantom instytucji, kotrych ne buło jeszcze w roci 1861.

O tim neraz buła besida i wnesenie, aby na prymir prezesowy akademiji umijatnocy i rektorowy politechniki lwiewskiej daty wirynnoj hołos; a dumaju, szczo to maje pidstawu i pid tim wchladom ordynacja wyborcza maje buty zminena.

Ale i w kurji mist, choť nasz kraj jest perowažno rilnym czym zajsła perewažna zmina na ricz miszczaństwa.

Buły domahania, szczo by z mista Lwowa wybrano bilsze posliw, poneže toho domahajet sia nyny kwota podatkowa.

Wirojatno tak jest i dla toho ordynacja wyborcza potrebuje pid tym wzhladom zminy koniecznoj.

Wydyte zatim panowe, szczo wsi wzhlady promawlajut za perewedeniem zminy ordynacji wyborczej. Odnakże ne možu zakińczyty jeszcze mojej ryczy, ne wykazawszy jeszcze praktycznych wzhladiw. Dotychezasewi wybory czerez tak zwany prawybory sut, wsi to znajut, duže ne odwitny.

Publyczna moralnist, powaha politycznych i autonomicznych uradiw na tim duže terpiat, i dla toho i z toho wzhladu prawybory powynny buty zneseny.

Ja ne poet ani malar, szczo bym sceny peredstawyw w żywych kraskach, ale my wsi znajemo, szczo jesły nastupyt era prawyboriw, to ciłyj powit zelektryzowanyj, a imenno wid toj chwyły, koły pryjde wysokij ukaz, kotroho koneć jest takij: „podpisać i nazad odeśłać“. Tohdy wsi uriadnyki w powiti zelektryzowani. Wydił powitowyj zminiajet sia na komitet predwyborczyj, starosta i uriadnyki polityczni zaniaty tilko prawyboramy, a toje „mixtum compositum“ ily žandarmy dajut generalnu absolucju amnestju wsim wołocitam i zlodijam, bo teper zajmajut sia prawyboramy. Komitety, subkomitety formujut sia, agitatory, lude lichoj konduity, dla kotrych czasto byłoby otwitne misce pid kluczom, pid zasuwkoju, stykajut sia za ruki z ludmy czestnymy i ambitnymy, bo ony sut potribny, bo ony sut heroamy dnia, a tii uriadnyki cisarski nazywajut sia sami biłymi negramy; bo dołžny za jakuju nebud cinu wybor perewesty.

W interesi moralnocy publycznoj, konieczno wskazane jest, szczo by prawybory ustały. Ne choczuzhaduwaty o poodynokich wyborach jak w Rawi ruskoj, pr. bo wsi to znajut i gazety wsilakich barw na toje zwertaly uwahu. Na toje wse jest tilko oden lik: wseobszcze, a po krajnoj miri bezposeredstwenne hołosowanie w kuri menszych posidłosty.

Jeszcze kilka sliw ze stanowyszcza ruskoho do pojasnienia naszych ordynacij.

Jest to ricz wsim znana, szczo my Rusyny maty možemo posliw tilko z menszych posidłostej, i tii imenno powynny buty prawdywoju i wirnoju reprezentaciju naszoho naroda. Na podstawi widnosyn etnograficznych należyt nam sia 18 posliw w Dumi derżawnoj w Sojmi 45 a my majemo w Dumi derżawnoj 7 a w Sojmi ledwy 17. Z toho wydno, szczo jesły kurja selska ne maje widpowidnoj reprezentacji ni w Sojmi, ni w Dumi derżawnoj, to Rusyny ne majut nijakoj reprezentacji w tych tilach parlamentarnych, zakonodatelnych.

Odnak to może buty i ne dobre dla kraju ciłoho, bo prypustim, szczo w bilszoj czasty naszych poważnych i myślacznych obywateli sprykryła sia taja wysoka polityka, bo pryjduť do toho perekonania, szczo ona dla kraju ne prynosyt korysty. Jesły otže tiji myślaczny poważny obywateli na koneć uznajut za potribne

sporom domasznym koneć położyty i szczyro zblyżyty sia do bratnioho naroda i wejty w dohowory, to ja zajawljaju, szczo to teper majże ne myslymo; a to z toj prostoj przyczyny, szczo ne majemo otwitnej reprezentacyi, ne majemo toho areopaga, kotryjby mał połnoje prawo z kim ne bud układaty sia. Rusci posły w Sojmi kotry ne perestanut uważaty sebe reprezentantami ruskoho naroda, imenno posły Dumy derżawnoj, ne mohłyby sia ľehko riszyty w połnoj miri imenem ruskoho naroda westy i podpisaty dehowory, a to uże so wzhladi na małe czysło i sposib ich wybora.

Odni bo wybrany ukazom krajewoho prawytelstwa, ily dozwołenjem jeho, a to na Motto, „Zwanzig Ruthenen“. Taki posły ne mohut uznaty samych sebe w połnoj miri połnomocznykami naroda ruskoho.

Prawda, sut i posły, kotryj czestnoju borboju wyboryły sobi mandaty, ale i tyi ne możyt skazaty z wsiakoju riszytelnostej, szczo wybrano ich dlatoho, szczo majut połnoje dowirje, możyt buty tylko dla toho, szczo innych ne można buło wybraty pry izwistnoj presyi i agitacyi.

Dla toho naszi ruski posły ne mohłyby bezusłowno wchodyty w imeny ruskoho naroda z kim ne bud w dohowory. Abo czy majut naszi tak zwany kniazi cerkwy mandat wid ruskoho naroda i sami imenem naroda zakluczaty dohowory. Ja somniwaju sia, bo to jest riczoju znanoju, szczo narid ruskij na ich wybori ani włania ani uczastia ne prynymał. Nyni, skoro narid tak daleko postupyw i przyjšoł do soznanija, jawno howoryt i trebutet: „nil nobis sine nobis“ szczo takōż w konstytucyi jest uzasadneno. Jesłyby my do naszoho klubu pryniały wsich, kotri majut metryki ruski, a nawit i tych, kotry majut antenatiw ruskich, to jeszcze! jest somnitelnym, czy onyby bezusłowno i bez zastanowłenia mihły w imeny ruskoho naroda z kim nebud układaty sia.

Slidowatelno w interesi naszoho kraju, i publicznoj moralnosti, w interesi naszych susidnych widnoszenij, w interesi buducznostry kraju ne mowlu wże w interesi sprawedlywosty, w interesi powahy włastej autonomycznych i derżawnych, proszu o pryniatje mojeho wnesenija.

Pid wzhladom formalnym proszu o widoślanie toho wnesenia do komisyi prawniczoj.

JE. książę Marszałek. Jest propozycya odesłania wniosku p. Antoniewicza do komisyi prawniczej. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy wstać. (Po obliczeniu). 25 głosów było za wnioskiem. Wniosek upadł.

Następuje punkt 11. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Huryka i towarzyszy o zniesieniu myt drogowych i mostowych na drogach krajowych. (Aleg. 98).

Poseł Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysoki Sojme! Ja pryhotowanij na to, szczo pry motywowaniu moho wnesenia spotkaju sia z ostroju krytykoju ze storony poodynokich paniw posliw. Odnakże dumaju, szczo toje wnesenie jest požadane i szczo operaje sia na hrunti sprawelywosty i na woły toho naroda, kotryj tut maju czast zastupaty i hotiwjem wychyłyty do dna czasu horyczy, tak jak wychyłyły ju neraz szczyry zastupnyku naszoho naroda.

Wid roku 1868 jak obniaw Wysoki Sojmi zariad doroh krajewych, wid toho czasu majże kożdoho roku ne schodyt sprawa doroh krajewych z poriadku dnewnoho, bud'to nad wneseniami samoistnymi Wydiłu krajewoho, bud'to nad petycyamy poodynokich interesowanych storon. Wysokij Sojmi zawsihdy rozwodyw szeroki debaty, bo uznawaw za koniecznu potrebu budowania i rekonstrukcyi doroh krajewych i diistno przyznaty muszu Wysokomu Sojmowu, szczo wid toho czasu jak obniaw zariad, dorohy mały 100 myl, teper cyfra tychże ponad druhu połowynu zbilszyła sia a jesły tak cyfra doroh sia zbilszyła, to takōż musila sia zbilszyty i służba tak techniczna jak i służba dorohowa, kotra teper składajuczy sia z 3 inżynieriw, 2 asystentiw, a naprowincyju 4 inżynieriw perszoj klasy 3 inżynieriw druhoj klasy, razem, około 10 inżynieriw i 2 asystentiw, 24 konduktoriw perszoj klasy, 23 druhoj klasy razem 47 i 337 dorożnykiw. Wysoki Sojmi nadijaw sia, szczo, jak zatiahne sit doroh krajewych, to pidnese sia i dobrobyt kraju. Możeby ono tak i buło, jesłyby dorohy zelizny ne robyły konkurencyi. Mymo toho, szczo frekwencja upała, bilsze jak 70%, wsi produkta żeliznycia perewozyt a nawit i derewo po lisach ne widwozyt sia nawit na dworeć do ładowania, ale ładuje się prosto w lisach. Otże figuruje nam teper mymo toho poważna cyfra w rubryci



wydatkiw na dorohy krajewy i perewyższaje sumu 800.000 zł. a koły ohlanemo dochody z myt to distanemo 206.000 zł. a tuju kwotu opłaczujuť majže sami selane. Otže ja położyw moje wnesenie, szcoby znesty myta dorohowi na dorohach krajewych a dochid, jaki prychoďyt z tych myt rozłożyty na dodatki do podatkiw, jesły dołożymy po 2 krajcary do odnoho reńskoho do podatkiw, jaki preliminarowano w r. 1890. 3,000.000 zł. to oderżymo sumu 206 000, jaku nam prynosiat myta. Chot komysja budżetowa uchwałyła 215.000 toho roku, to odnak kto znaje, czy osiahne sia ta kwota wid derżawciw mytnicznych. Druhyj motyw moho wnesenia jest szcoby zasadyty derewa owoczewy pry dorohach krajewych, spodiwajuczy sia, szczo jesły owoczewi derewa zasadżemo, to może to nam prynesty taku ko ryśť, kotraby zastupyła kołyś toj dodatek do podatkiw z krajcariw, kotryj radžu w budżet włożyty. Jesły Panowe skażete, szczo to może ne na czasi, szczo stosunki finansowi na toje ne pozwalajut, to na toju widpowim, szcze jesły hde potreba, to daje sia czasom znacznijsi datki i dla takich osib, na kotrych ne operaju sia włastywo ciłyj kraj, jak operaje sia na selaństwi. Jesły znachodyt sia suma wydatkiw dla druhych, to tym bilsze powynna sia znajty i dla selan. Jesły Panowe skażete, szczo moje wnesenie jest nesprawedływe z toj storony, szczo ja domahaju sia, szcoby wsi płatyły podatok dorohowyj, chot dorohow ne izdiat.

Ale ja na toje moje ponowe muszu widpowisty, szczo ne tilko korystajut z dorohy tii kotri izdiat, ale i tii, do kotrych sia ide. Bo jesły selanyn pryjide do mista, to newertaje z hotiwkoju, bo do mista prywiz zbiże, abo derewo abo inszi towary, to win zrobyw tylko prysłuhu dla miszczan, kotrym towar prywiz do domu. Otže ne jest sprawedływo, szcoby toj selanyn ponosyw tiahary. Skazaw ja, szczo win ne wertaje z hotiwkoju, bo kupuje w misti szkiru, żelizo, muku, chlib, sukno, połotno i t. d. Czomuż selanyn maje ponosyty tiahar mytnycznyj a toj, kotromu do domu prywozyt, maw buty wilnym.

Otže ja dumaju, szczo ne bude ricz nesprawedływa, jesły sia dodatek do podatku; ne bułaby to suma welyka, ale bułaby dla wsich sprawedływa. Jesły skazawjem w druhim punkti, szcoby takie derewa zasadyty, to rachuju tak: Zahalna dowhist doroh krajewych wynosyt 1827·086, a względnie 1828 kilometriw czyły

233 $\frac{1}{3}$  mil. Rachujuczy po 200 derew na oden kilometr, oderżemo sumu 365.600 derew. Jesły odna derewina da rocznoho dochodu 50 krajcariw, to oderżemo sumu 182.000 zł. Skoro Panowi skażut, szczo u nas klimat nedobryj, že zymny, szczo bude szkoda pry dorohach, to tak sia wsiuda dyje. A precień w krajach nemeckich i w czeskich, chotiaj ja tam ne buw i ne widiw, ale ludy powidajut, szczo tam sut owoszczewy derewa, kotre prynosiat duże znaczny dochid. Jesły Panowe berut za podstawoju, to szczo ja sia spodziejaju — sprawozdanie o reorganizacyi oddiłu technicznoho Widyłu krajewoho i służby pry dorohach krajewych, kotre to nam Panowe zachwalajut, szczo potiahne szcze bilszi koszta, chot' nasz kraj jeszcz ne doriwnaw ani Czechom, ani Francyi, bo tameczka selanyn zaroblaje 4—10 złotych, bo tam fabryky mnoho a u nas zarobyt 80 kr. do jednoho zołotoho (Głos: A!) to jest fakt, a nawet 60 kr. Otóż ne można žádaty takich doroh jak tamoczka, bo tam sia odbuwaje sylna frekwencya a naszi dorohy porosły trawoju.

Jesły teper pryjde selanynowy perejichaty sia dwa do try kilometry do jakoho mista, to płatyt' najmensze 20 do 30 ct. rohatki a np jesły choczu perejichaty iz Stanisławowa do Jezupola żeliznyceju, to zapłaczu 30 ct.; jesły choczu perejichaty  $\frac{1}{3}$  czast' toj dorohy z Jamnyci do Stanysławowa, to rohatki samoj płaty sia 62 ct. (brawo).

Rachijte teper panowe firmanki; jesły toj czołowik jichaw z towarom, jakby toj towar buw wartosty 2,—3,—4 złr., porahujte jeho dni, jeho czas i rohatku, czczo win maje? A precień teper w tak neurożajnych litach znajete, szczo selanyn ne maje z czym jichaty na torch, szczo ciłym jeho torhom je firka kameni, firka pisku, z ktororoju objiżdżaje wsi ułyci po mistach, szcoby mu chtó daw 20 do 30 ct. za toje, a jesły z toho opłatyt rohatku, czyż ne rujnujot sia materjalni syły toho selanyna i czy na dalsze może win prynosyty taki prysłuchy dla kraju, jaki do teper prynosyw? (brawo). Pišla uchwały wysokoho Sojmu z 1882 r., włożeno kwotu 300.000 zł. jako fond na pożyczku i na zapomohu doroh powitowych i ważniszy hromadskich.

Prawda, w naślidok toho i dorohy powitowi sia rozwynuły, kotrych czysło teper wynosyt do 1.900 kilometriw. Otóż distajuczy zapomohu,

bud' to pożyczku bezprocentowu, dawanej na budowę ważniejszych doroh hromadzkich wid r. 1867 aż do r. 1891 wynosyt' suma 2,139.166 zł. Czy tyi hroszi toczno wypłatyły sia tilko na robotu i materiał, to wasza ricz panowe, ja znaju, szczo robitnyki pry roboti, tak pry budowi doroh powitowych, jak hromadzkich czasto narikajut na swych predprijemciw, na swych dozorcziw, szczo neraz nawit' zapywajut' sia a płatnia ich czasom pryhodyt' po 14 dniach, i czołowik w hołodi robyt.

Za zneseniem myt na dorohach derżawnych, krajowych i powitowych promawłaje i nowela z r. 1885, czerez zawedenie stysłoj kontroli i 3%ho dodatku, kotroho teperiszna suma wpływaże do fondu powitowych doroh hromadzkich w sumi 117.000 zł. szczocho pozistało w kasach powitowych w r. 1889, jako nadwyżka 111.765 zł. 94 ct. Dołhist ważniszych doroh hromadzkich wynosyt 46.000 km. na kotorych robota wynosyt wże w naturi 3,640.998 dnej, a wartist' hroszewa wynosyt 1,306.502 zł.

Jesły selany tak mnoho żertwujut w każdym roci na dorohi hromadzki, bez kotrych derżawni, krajowi i powitowi niczo ne warti, to suma 206.000 zł. majże sami seliany podwijno opłaczujut, bo szczo najmensze 1/2 czast' zistaje sia w rukach tych derżawciw mytnycznych, bo słyby ne mały zarobku, toby ich ne trymały.

Z sich nawedynych teper pryczyn ja proszu Wysokoju Pałatu, szczooby zwołyła moje wnesenie wziaty pid świtłu rozwału i uchwałyła toje w toj formi, w jakiej ja je położyw. (Brawo).

Pid wzhladom formalnym proszu o odesłanie toho wnesenia do komisiji drohowoj.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Huryka do komisiji drogowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Wpłynęły jeszcz: jedna interpelacya i parę wniosków. Proszę o odczytanie naprzód interpelacyi.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Interpelacya

do Wydziału krajowego we Lwowie.

Zważywszy, że uchwałą z dnia 27. listopada 1890 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby w ciągu r. 1891 zarządził wypracowanie szczegółowego projektu regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów i zdał sprawę na najbliższej sesyi,

że w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1892 zamieszczona jest w rubr. XIII. pozycyi 162 lit. b) działu wydatków kwota 32.000 zł., jako pierwsza rata na regulacyę Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, lecz projekt regulacyi Dniestru dotychczas nie został wniesiony,

podpisani zapytują Wydział krajowy, z jakich powodów projekt regulacyi górnego Dniestru dotychczas przez Wydział krajowy Sejmowi nie został przedłożony.

Lwów dnia 11. marca 1892.

Skałkowski jako interpelant.

Gross, Rayski, T. Merunowicz, Lenartowicz, Czyżewicz, M. Torosiewicz, Schnell, Fruchtman, Barański, Korytowski, Fran. Jędrzejowicz, Puzyna, Ochrymowicz, W. Koziebrodzki, Tadeusz Langie, Stan. Stadnicki, Gnoiński.

JE. Książę Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków:

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, iż wskutek wylewu wód, oraz ciągłych deszczów w r. 1891 straszny nieurodzaj nawiedził cały kraj Galicyę, wskutek czego zagraża w roku bieżącym głód, albo wielki niedostatek we wszystkich powiatach, dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wysoki Rząd, by raczył:

I. We wszystkich powiatach, zagrożonych klęską głodową, z których weszły petycye do Wysokiego Sejmu, zarządzić odpisanie podatków gruntowych za I. półrocze 1892 i wstrzymać egzekucyę o podatki zaległe za rok 1891.

II. Zarządzić roboty publiczne bądź to kosztem funduszu drogowego krajowego, bądź też melioracyjnego we wszystkich powiatach i miejscowościach, gdzie się tego potrzeba okaże, i gdzie o takie roboty publiczne proszono.

III. Udzielać pożyczek bezprocentowych dla tych gmin i tych powiatów, gdzie na zasiewy wiosenne okaże się potrzeba.

IV. Sprowadzać kosztem Rządu kukurudzę dla tych gmin i tej ludności, gdzie już prawdziwa klęska głodowa zagrażać będzie, a to w miejsce udzielania pieniężnych zasiłków bezzwrotnych.

V. Zarządzić zniżenie taryf kolej. przynajmniej o 50% od przewożonych produktów w celu uśmierzienia klęski głodowej, oraz nasion, potrzebnych



do zasiewów wiosennych, sprowadzanych przez Rady powiatowe, Urzędy gminne, lub Kółka rolnicze.

Lwów, dnia 11. marca 1892.

Wnioskodawca:

Fr. Kramarczyk w. r.

M. Siczynski, Teliszewski, Potoczek, Mizia, Herasymowicz, Korol, Palch, Goldman, Huryk, Barabasz, J. Strzygowski, Rożankowski, Dr. Sawczak, Ks. Sawa, Dr. Olpiński, Żardecki, Stręg.

JE. Książę Marszałek. Proszę p. sekretarza ks. Siczynskiego o odczytanie jeszcze dwóch wniosków:

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

W n e s o k.

W ciły wведенja bezpośrednich wyboriw wnosiat podpysiani:

1. Wysokij Sojm zwołył uchwałyty załączonyj pid %. projekt zakona o zmini ordynaciji wyborczoj sejmowoj.

2. Sojm poruczaże Wydiłowy krajewemu, szczyoby do uzyskania Najwyższoj sankcji toho zakona potribni kroki predpryniaw.

U Lwowi dnia 11. marta 1892.

Kost Teliszewskij.

Korol, Barabasz, Okunewskij, Huryk, Hamorak, Kułaczkowski, Sirko, Romańczuk, Siczynskij, Herasymowycz, Rożankowski, Dr. Sawczak, Dr. Olpiński, Żardecki, Ochrymowycz.

Z a k o n

z dnia . . . . obowiazujuczij w korołestwi Hałyczyny i Wołodymyriji z Wełykym Kniażestwom Krakiwskim, kotrym zminiaje sia postanowy §§. 5, 6, 7, 12, 13, 21, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33 i 34 alg. 3. ordynaciji wyborczoji sojmowoji z 20. weraśnia 1866 cz. 26. W. z. kr.

Za zhodoju i za uchwałoju Sojmu mojoho korołestwa Hałyczyny i Wołodymyriji z Wełykim Kniażestwom Krakiwskim, postanawlaju szczyo śliduże:

§. 1.

Okruhom wyborczym dla kuriji wyborczoj z hromad selskich jest' koždyj powit administracyjnij (politycznij).

Wsi do wyboru posła do Sojmu krajewoho z kuriji mensori posilosty (z hromad selskich) w odnim okruzi wyborczym uprawnieni, stanowlat' odno wyborcze tiło.

Sły w odnim okruzi wyborczym jest' bilsze miść wyborczych, należyt dla kożdoho miscia

wyborczoho założyty okremu lystu wyborczu, do kotroi wypsaty należyt wsich tych do wyboru uprawnonych, kotri w tim miscy wyboru dokonaty majut.

§. 2.

W okruzi wyborczym kuriji mensori posilosty jest' miscem wyborczym okrim miscia probuwania sudu powitowoho takoz kożda hromada, kotra bilsze maje jak 1.000 miszkańciw. Dla hromad o naseleniju mensorim jest' miscem wyborczym to misce wyborcze, kotre jest' tym hromadom najblyższe.

§. 3.

Wyborciamy z kuriji mensorich posilostej (selskich hromad) sut':

a) wsi tiji, kotri w hromadach o trzech kołach wyborczych należat' do perszoho i druboho koła wyborczoho;

b) kotri należat' do tretoho koła wyborczoho a wid odnoho roku szczyo najmnsze 2 zołotyh podatku bezposerednoho opłaczujut;

c) kotri w hromadach ne posidajuczich trzech wyborczich kił (§. 13. zak. o ord. wyb. hrom.) stanowlajut' dwi tretyny wsich podatku juczich pisla wysoty opłaczowanoho podatku uporjadkowanych, a po nych tije, kotri najmnsze wid roku 2 zołotyh w. a. rocznoho podatku bezposerednoho opłaczujut', a ostateczno

d) wsi tiji, kotri pisla ordynaciji wyborczoji hromadskoji bez wzhladu na opłaczuwanyj nymy podatok, w wyborach hromadskich sut' uprawnieni.

§. 4.

Hołownym miscem wyborczym jest' misce wyborcze toho powitu sudowoho, kotre w §. 5. ord. wyb. sojm. pry opredileniju kożdoho okruha jest' podane.

§. 5.

Postanowy ordynaciji wyborczoji sojmowoj o układaniu, prowirjuwaniu i opowiszczowaniu lyst wyhozczich, dalsze postanowy o przyhotowluwaniu i perewodżeniu wyboriw z kuriji miskoji, majut' w buducze stosuwaty sia anałohyczno takoz do wyboriw z hrupy mensoroji posilosty z slidujuczymy wymkamy.

§. 6.

Dla każdoj hromady, hotra pisla §. 2. jest' szczyasno miscem wyborczym — układaje sia okremu lystu wyborczu.

Łysty wyborczoi dla odnoho miscia wyborczoho tworyt' sia w toj sposib, szczyo alfabetyczno

cznym porjatkom wypysuje sia wsich wyborciw kaźdoy hromady do toho miscia wyborczoho naleźaczoy.

#### §. 7.

Komysija wyborcza dla kaźdoho miscia wyborczoho składaje sia z 3 człeniw komysarem prawytelstwennym z posered wyborciw pokłykanych i z 4 człeniw z posered wyborciw prysutnych, wyborciamy w człeny toji komisiji pokłykanych.

Komysija wyborcza hołownoho miscia wyborczoho stanowyt' suczasno hołownu komysiju wyborczu pokłykanu do rozslidu, rozczyslenia i opowiszczenia ostatecznoho rezultatu wyboru z wsich poodynokych misc' wyborczych.

#### §. 8.

Pry wsich wyborach rozpoczynaje sia wybir tym, szczo najpersze widdajut' hołosy swoji człeny komisiji wyborczoji.

O pisla pokłykuje preksidatel komisiji wyborczoji wyborciw do widdania hołosiw.

Uprawneni do wyboru, kotri pered upływom času, do zakinczenia wyboru opredifenoho, w sały wyborczy stanut', musiat' buty do hołosowania dopuszczeni.

#### §. 9.

Zakon toj wchodyt w żytie pry rozpysaniu najblyźszych wyboriw sojmowych.

#### §. 10.

Postanowy §§. 5. 6. 7. 12. 13. 21. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33 i 34. al. 3. ordynaciji wyborczoji sojmowoji z 20. weresnia 1866 cz. 26. W. z kr. uchylaje sia.

#### §. 11.

Wykonanie toho zakona poruczaju Mojemu Mynystrowy dla spraw wnutrisznych.

Ostatni zaś wniosek opiewa (czyta):

#### W n e s e n i e

Zważywszy, szczo piśla §. 9. ustupu 7. ustawy krajewoji z dnia 25. czerwca 1873 (dn. u. kr. 255) obowiazana Rada szkolna miscewa ukladaty ricznyj prelyminar potreb szkolnych i peredkladaty prelyminar Reprezentaciji hromadskij i składaty rachunki z otrzymanych hroszej;

zważywszy, szczo c. k. Rada szkolna krajewa w instrukcji dla miscowych Rad szkolnych (z dnia 5. serpnia 1874 Cz. 6110 Nr. 42 Dn. u. kr.) rozporjadyla w §. 20., szczo by miscowi rady szkolni ułożenyj prelyminar peredkladaly c. k. okružnym Radam szkolnym do potwerdzenia, pomynajuczuy peredkładań Reprezentacijam hromadskym;

zważywszy, szczo zhadana instrukcija w §. 16. ustupu 2. i 3. wkładaje na miscowi rady szkolni obowiazok rachunki z dokumentamy peredkladaty tilko Radi szkolnij okružnij, a prawo sprawdzowania tych rachunkiw i wydawania absolutorji przyznaje tilko okružnij Radi;

zważywszy, szczo zhadani ustupy w instrukcji ne widpowidajut ni duchowy, ni zwukowy ustawy, nadto ohranyeczujut dowolno prawo osnowne hromad samouprawlawuczuych sia, sut źerełom nadużyty i peretiażenia kontrybuentiw i przyczynuju chaosu i neporjadkiw w tim dili administraciji awtonomycznoji;

pidpysani wnosiat:

Wysokij Sojm zwyłyt uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Radu szkolnu krajewu szczo by zminyła zhadanu instrukciju dla miscowych Rad szkolnych z uwzhladnieniem postanow §. 9. ustawy krajewoji z dnia 25. czerwca 1873 i zwernuła osoblywszu uwahu na hospodarku miscowych rad szkolnych.

Nykołaj Siczynskij  
wneskodatel.

Huryk, Herasymowycz, Sirko, St. Badańi, Dr. Olpiński, J. Męciński, Borkowski, Żardecki, Ochrymowicz, Kost' Teliszewskij, Kramareczyk, Roźankowski, Potoczek, Hamorak, Romańczuk, Korol, Kułaczkowski, Sawczak, Barabasz, Okuniewskij.

JE. Książę Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię regulaminowo.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 11. przed południem. Porządek dzienny rozeszłę Panom do domu.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 30 po południu.